Rok XI. Nr. 278 (3168). Wilno, Czwartek 11 Października 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Po zamordowaniu króla Aleksandra

Królem Jugosławji Piotr II

PROKLAMOWANIE KRÓLA.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Pierwsze wiadomości o zamachu na króla Aleksandra nadeszły do Białogrodu wczoraj około godziny 6 wieczorem. Natychmiast zebrała się rada ministrów, która obradowała bez przerwy do godziny 5 rano. Postanowiono proklamować królem Jugosławji 11-letniego syna króla Aleksandra — Piotra, który wstąpi na tron, jako Piotr II.

RADA REGENCYJNA.

W czasie obrad prezes rady ministrów wezwany był do księcia Pawła, który wręczył mu kopertę z testamentem króla. Testament mówi, że w wypadku małoletności następcy tronu utworzona będzie rada regencyjna w osobach: ks. PAWŁA KARAGEORGIEWICZA, senatora STANKOWICZA, b. ministra oświaty i dr. PEROWICZA.

Rada ministrów postanowiła złożyć przysięgę na wierność J. Kr. Mości Piotrowi II. Ministerstwo wojny i marynarki wydało potrzebne zarządzenia, by wojsko i marynarka złożyły przysięgę jeszcze w ciągu nocy. Przysięgę złożą również urzędnicy państwowi. Postanowiono wydać odezwę i ogłosić 6-miesieczną żałobę narodową.

W razie małoletności następcy tronu konstytucja jugosłowiańska przewiduje, że rządy ma objąć rada regencyjna, złożona z 3-ch osób. Osoby te winny być wyznaczone przez króla za życia w odpowiednio spisanym testamencie. W razie gdyby król tego nie uczynił radę regencyjną wyznacza zgromadzenie narodowe.

Odezwa do narodu

BIAŁOGRÓD. (Pat). Rząd wydał dziś następującą odezwę do narodu jugosłowiańskiego:

Nasz wielki król Aleksander I dnia 9 października o godz. 1 padł w Marsylji ofiarą nikczemnego zamachu. Król — męczennik przypieczętował swą krwią dzieło pokoju, dla którego przedsięwziął swą podróż do sojuszniczej Francji.

Zgodnie z art. 36 konstytucji najstarszy syn JKM. Piotr II zasiada na tronie królestwa jugosłowiańskiego. Rząd, armja królewska i marynarka złożyły dziś JKM. Piotrowi II przysięgę wierności. Rząd królewski reprezentujący prowizoryczną władzę królewską zgodnie z art. 45 konstytucji zwołał przedstawicielstwo narodowe na wspólne posiedzenie, które odbędzie się 11 października w celu złożenia przysięgi zgodnie z artykułami 59 i 42 konstytucji.

Ostatnie słowa, jakie król zdołał wypowiedzieć przed zgonem, stanowią wielkie dziedzictwo, jakie pozostawił narodowi: „Strzeżcie Jugosławji". Rząd królewski zwraca się z wezwaniem do całego narodu, by wiernie i godnie czuwał nad tem dziedzictwem.

Pod odezwą złożyli swoje podpisy wszyscy członkowie rządu.

Młody król jedzie do kraju

LONDYN, (PAT). — Małoletni król Piotr II obudzony został dziś wcześniej, niż zwykle, o godz. 6 przez swego angielskiego korepetytora. Korepetytor szepnął chłopcu do ucha, by nie budził innych chłopców, ubrał się pośpiesznie i udał się z nim. Gdy Piotr wszedł do gabinetu dyrektora szkoły, oczekiwał go tam poseł jugosłowiański w Londynie Dzjuricz i zakomunikował mu, że ojciec jego został zamordowany i, że on, Piotr, obejmie tron jugosłowiański.

Mały monarcha wykazał wyjątkowe opanowanie i cicho płacząc, blady, wyszedł w towarzystwie swego korepetytora i posła jugosłowiańskiego do samochodu, w którym obok szofera zasiadł inspektor Scotland Yard. Jazda samochodem z Cobham do Londynu trwała zaledwie godzinę i przed godziną 9 rano król Piotr II przestąpił próg swego poselstwa.

LONDYN, (PAT). — Król Piotr II oraz królowa — matka Marja rumuńska o godz. 13,46 opuścili hotel Ritz udając się na dworzec Wiktorji. Policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności, zorganizowano specjalną służbę bezpieczeństwa na ulicach prowadzących na dworzec oraz na samym dworcu.

Królowa — matka wśród głębokiej ciszy przeszła na dworzec i peron, trzymając za rękę króla Piotra II. Na dworcu żegnali ich przedstawiciele króla i ministra spraw zagr., poseł jugosłowiański i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Morderca króla Aleksandra

Czeskosłowacki obywatel, terorysta macedoński

WIEDEŃ. (Pat). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża, iż policja stwierdziła, że zabójca króla Aleksandra jest Petrus Celeman, który nie jest obywatelem jugosłowiańskim, lecz obywatelem czeskosłowackim.

Paszport Celemana wykazuje dane następujące: Republika Czeskosłowacka Nr. 479/9275/1934, właściciel paszportu. Celeman Petrus, przynależny do Pragi, z zawodu kupiec, miejsce urodzenia — Zagrzeb, miejsce zamieszkania — Zagrzeb; wystawiony przez konsulat czeskosłowacki w Zagrzebiu, ważny na wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Rosji Sowieckiej. Paszport posiada wizę wjazdową policji zagrzebskiej z dnia 31 maja 1934 r., a ponadto wizy stacyj Maribor w Jugosławji z dn. 26 września 1934 r., Spilfeld w Austrji, szwajcarskiej stacji Buchs, wreszcie pogranicznej stacji francusko - szwajcarskiej Vallorbre.

Broń, z której strzelał zabójca jest najnowszym modelem pistoletu automatycznego z magazynem na 20 kul. W kieszeniach zabójcy znaleziono około 100 kul oraz bombę.

Morderca kupił sobie w Paryżu nowe brunatne ubranie i nowe obuwie. Na lewem ramieniu posiada wytatuowane **litery V. M. R. O. Są to litery znanej terorystycznej organizacji macedońskiej.** Upoważnia to do przypuszczenia, że chodzi tu o dobrze przygotowany zamach terorystyczny.

Chorwaci czy Macedończycy

SOFJA. (Pat). Ministerstwo oświaty nakazało zawieszenie na znak żałoby na jeden dzień nauczania we wszystkich szkołach. Dzienniki sofijskie i prowincjonalne trzy czwarte swych szpalt poświęcają zamachowi marsylskiemu. Wszystkie pisma ostro potępiają zamach.

Polityczne koła przypuszczają, że sprawcami są skrajni nacjonaliści chorwaccy, zgrupowani koło Bezelicza i Berceca, którzy po ucieczce w 29 r. z Jugosławji bawili krótko w Sofji i weszli w kontakt z Macedończykami, przyczem ogłosili wspólną deklarację domagającą się niepodległości dla Macedonji i Chorwacji.

Fałszywy paszport

PARYŻ, (PAT). — Policja paryska ustaliła, że zabójca króla Aleksandra i min. Barthou, występujący pod fałszywem nazwiskiem Celemana bawił w Paryżu od 30 września do 5 października i mieszkał w jednym z hotelików handlowych pod nazwiskiem Rudolfa Stuka czy też Suka. Paszport na nazwisko Celemana był sfałszowany.

Stuka zajmował pokój wraz z innym osobnikiem zapisanym w księdze hotelowej pod nazwiskiem Wład. Benesza. Obu odwiedzał często trzeci osobnik, którego tożsamość udało się ustalić. Jest to niejaki Nikomir Nalis ze Splitu. Władze jugosłowiańskie poinformowały policję francuską o Nalisie jako osobniku szczególnie podejrzanym. Nalis w roku ubiegłym skazany został w Marsylji na 4 miesiące więzienia i po odbyciu kary wydalenie z granic Francji. Policja gorliwie szuka zarówno Nalisa jak i Benesza, za którymi rozesłano listy gończe.

PRAGA. (PAT). — Ogłoszono tu oficjalny komunikat stwierdzający, że paszport czeskosłowacki znaleziony przy mordercy króla Aleksandra jest falsyfikatem. Piotr Celeman nigdy nie był obywatelem czeskosłowackim. Jego rzekomo czeskosłowacki paszport podpisany jest przez urzędnika konsulatu Brtnika w dniu 13. 5. rb., podczas gdy dr. Brtnik od końca stycznia r. b. pracował w centrali w Pradze.

Paszport pod tym samym numerem nigdy nie był przydzielony konsulatowi w Zagrzebiu. Pod tym numerem paszport wydano obywatelowi czeskosłowackiemu niejakiemu Anteniemu Vanvrinowi. Vanvrin został dziś zidentyfikowany

Odprowadzenie zwłok

MARSYLJA, (PAT). — Ceremonjał żałobny odprowadzenia zwłok tragicznie zmarłego króla Aleksandra na pancernik „Dubrovnik" miał przebieg niezwykle podniosły. W sali prefektury, zamienionej na kaplicę ostatni hołd złożyli królowi gen. Souchez i 7 oficerów, poczem przy dźwiękach hymnu jugosłowiańskiego i marsyljanki rozwinął się pochód do portu. Przed karawanem jechał wóz z wieńcami, za trumną postępowali prezydent Lebrun, królowa Marja, rodzina królewska, ministrowie Herriot i Tardieu. Wojsko prezentowało broń a oficerowie jugosłowiańscy wnieśli trumnę na pokład pancernika „Dubrovnik", poczem zarządzono jednominutową przerwę. O godz. 13.25 „Dubrovnik" odpłynął do Jugosławji.

Na pokładzie „Dubrovnika" udaje się do Jugosławji minister marynarki Pietri, który wraz z marszałkiem Petainem będą reprezentować Francję na pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie.

Królowa Marja

WIEDEŃ, (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że królowa Jugosłowiańska Marja znajduje się obecnie w stanie błogosławionym.

PARYŻ, (PAT). — Królowa Marja Jugosłowiańska przybyła do Marsylji o godz. 5 rano. Królowa po opuszczeniu wagonu, wsparta na ramieniu Herriota udała się do prefektury, gdzie złożone są zwłoki króla.

Pociąg wiozący królową, musiał się kilka krotnie zatrzymywać, gdyż wzywano lekarzy do królowej Marji.

PARYŻ, (PAT). — Królowa Marja jugosłowiańska w -twie prezydenta republiki francuskiej Lebruna wyjedzie z Marsylji o godz. 19 do Paryża, gdzie spotka się z królem Piotrem II.

Pogrzeb ś. p. min. Barthou

PARYŻ. (Pat). Eksportacja zwłok ministra spraw zagranicznych Barthou w Paryżu odbędzie się w sobotę o godz. 13 na koszt państwa.

Testament Barthou

PARYŻ, (PAT). — Min. Barthou w testamencie domaga się, aby pochowano go z całą prostotą i bez ostentacyj. Wykonawcą swej woli uczynił swego długoletniego przyjaciela, dyr. gabinetu ministra spraw zagr. Vitalisa.

Mimo to rada ministrów postanowiła urządzić min. Barthou pogrzeb na koszt państwa ze względu na jego zasługi dla Francji jak również ze względu na okoliczności w jakich nastąpiła jego śmierć. Wola jego będzie częściowo uszanowana, gdyż odstąpiono od pochowania go w panteonie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm.

Żałoba

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Dzisiejsze dzienniki poranne, które ukazały się w żałobnych obwódkach, zamieszczają obszerne wspomnienia o zamordowanym królu i o jego tragicznej śmierci. W urzędach i na ulicach dochodziło do wzruszających scen, ludzie wybuchali płaczem. Rano w całej Jugosławji we wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Na domach prywatnych i gmachach państwowych wywieszono czarne flagi. Wszystkie sklepy są zamknięte, lekcje w szkołach odwołane. W Białogrodzie zostanie utworzony komitet narodowy, który zajmie się uroczystościami pogrzebowemi.

BUKARESZT. (PAT). — Oficjalny komunikat wydany przez prezydjum rady ministrów zarządza począwszy od dnia dzisiejszego żałobę narodową, która będzie trwała do dnia pogrzebu króla Aleksandra w Białogrodzie. W czasie tym na wszystkich gmachach publicznych będą powiewały chorągwie opuszczone do połowy masztu. Dziś podobnie jak w dzień pogrzebu wszystkie szkoły są zamknięte a przedstawienia w teatrach zawieszone.

Inauguracja roku akademickiego 1934-35 na U. S. B.

Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1934-35 na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Program uroczystości jest następujący:

O godzinie 11-ej: Nabożeństwo w kościele św. Jana, odprawione przez J. E. Arcybiskupa Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego.

O godzinie 12-ej: Inauguracja roku w Auli Kolumnowej, na którą złożą się: 1) Chór, 2) Sprawozdanie J. M. Rektora D-ra Witolda Staniewicza, 3) Uroczysta immatrykulacja, 4) Wykład wstępny na temat: „Studja rolnicze w dawnym Uniwersytecie Wileńskim" wygłosi J. M. Rektor Dr. Witold Staniewicz.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Układ kompensacyjny polsko-niemiecki

Parafowany 6 bm. układ kompensacyjny pomiędzy Polską a Niemcami zawarty jest na 1 rok i obejmuje postanowienia, dotyczące wartości wywożonych towarów, wynoszącej dla każdej ze stron nieco ponad 20 milj. złotych.

Rząd niemiecki zobowiązał się uwzględnić w odpowiedniej mierze polskie interesy przy wywozie masła, jaj i gęsi, pozatem udzielić klauzulę największego uprzywilejowania przy wywozie polskiego drzewa.

Strona polska wzamian za to daje dla niemieckiego przywozu szereg ustępstw w zakresie celnym i kontyngentowym, m. in. ustępstwa celne przy wwozie nasion siewnych, niektórych roślin i kwiatów, win, perfumerji i kosmetyków, skór lakierowanych, niektórych narzędzi jak kosy i sierpy, niektórych maszyn precyzyjnych, instrumentów muzycznych i sztucznej biżuterji.

Ponowne naprężenie stosunków japońsko-sowieckich

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi z Charbina: mieszkania aresztowanych urzędników sowieckich na kolei wschodnio — chińskiej zostały zajęte samowolnie przez wojska japońskie. Władze japońskie zapowiadają, że w ciągu dnia dzisiejszego mają być zajęte najlepsze mieszkania należące do administracji kolei wschodniej.

Konsul sowiecki na stacji Pogranicznaja zaprotestował u szefa misji japonskiej, oświadczając, że uważa zajęcie mieszkań urzędników sowieckich za akt samowoli, który może wywołać komplikacje na Dalekim Wschodzie. Konsul zażądał zaprzestania zajmowania mieszkań.

MOSKWA, (PAT). — Ogłoszona dziś wymiana not między japońskiem min. spraw. zagr. Hirotą a ambasadorem sowieckim w Tokio Jurjeniewem w sprawie aresztowanych kolejarzy sowieckich w Mandżurji oceniana jest tu przez koła polityczne jako objaw ponownego naprężenia w stosunkach sowiecko — japońskich.

W kołach tych ukazała się pogłoska, jakoby niemal sfinalizowane rokowania o sprzedaż kolei wschodnio — chińskiej natrafiły w ostatniej chwili nieprzewidziane trudności. Moskiewskie koła dyplomatyczne podkreślają ustęp noty japońskej oficjalnie podtrzymujące oskarżenie czynników sowieckich w Mandżurji o działalność dywersyjną, sabotażową oraz wzajemne oskarżanie o wrogą propagandę w postaci oświadczeń mężów stanu i wrogich kampanij prasowych.

Po zamordowaniu

Kondolencje Prezydenta Lebruna

PARYŻ. (Pat). Z Marsylji donoszą: Prezydent republiki Lebrun w t-wie ministrów Tardieu i Herriota udał się wprost z dworca do prefektury, gdzie spoczywają zwłoki królewskie, by wyrazić kondolencje królowej Marji.

Generałowie i admirał żyją

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają fotografje i opisy tragicznej śmierci króla Aleksandra i ministra Barthou. Okazuje się, że również zmarł w ciągu ubiegłej nocy gen. Georges po dokonanej operacji.

Wszelkie pogłoski o śmierci względnie kontuzjowaniu admirała Bertholetta oraz marszałka jugosłowiańskiego Dmitrjewicza nie odpowiadają prawdzie. Admirał Bertholett powrócił z Marsylji do Tulonu.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi, że rozpowszechniane pogłoski o śmierci gen. Georges'a nie odpowiadają rzeczywistości. Lekarz opiekujący się generałem uważa, że jego stan zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Doumergue objął sprawy zagraniczne

PARYŻ. (Pat). Premjer Doumergue objął tymczasowo tekę ministra spraw zagranicznych.

Co mówią w poselstwie jugosłowiańskiem

Telef. od własn. koresp. z Warszawy.

Nasz warszawski korespondent zwracał się wczoraj do poselstwa jugosłowiańskiego z prośbą o informacje. Oświadczono mu, że według nadeszłych wiadomości z Belgradu w całym kraju panuje przygnębiający nastrój, Belgrad zaś pogrążony jest w żałobie. Spokój nigdzie nie został zakłócony, przeciwnie, społeczeństwo całe wiadomość o śmierci króla przyjęło z dużym smutkiem i żalem, ale też i z wielkim spokojem.

Co do środowiska, z jakiego pochodzić mógł zamachowiec, to jak informuje poselstwo, nie jest wykluczone, że zamachu dokonał członek terorystycznej organizacji chorwackiej. Litery jednak wytatuowane na ramieniu zabójcy są znakiem terorystycznej organizacji macedońskiej i pozwalają przypuszczać, że raczej ma się tu do czynienia z Macedończykiem. Co do paszportu, jaki znaleziono przy zabitym zamachowcu, który miał być wydany przez konsulat czechosłowacki w Marsylji, to w chwili obecnej trudno twierdzić, czy paszport ten nie jest sfałszowany, a gdyby nawet był prawdziwy, jeszcze powstaje pytanie, czy był on wydany tej samej osobie, która dokonała mordu.

Manifestacje w Paryżu

BERLIN. (Pat). Z Paryża donoszą: Wczoraj wieczorem odbyły się w Paryżu manifestacje publiczne przeciwko policji. Przed gmachem dyrekcji policji zebrała się grupa demonstrantów wznosząc wrogie okrzyki. Demonstranci zostali rozproszeni.

Paderewski kandydatem na lorda-rektora

LONDYN. (Pat). Organizacja akademicka „klub dystrybutystów" uniwersytetu w Glasgow postanowiła dziś wystąpić z kandydaturą Ignacego Paderewskiego na stanowisko obieralnego lorda - rektora w uniwersytecie szkockim w Glasgow. Wybory odbędą się 22 października.

Obecnie lordem - rektorem jest powieściopisarz i poeta szkocki Compton Mackenzie, znany przyjaciel Polski.

Powrót z urlopu min. Beczkowicza

RYGA. (Pat). Poseł Rzplitej Zygmunt Beczkowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Areszty i rewizje

W związku z zamachem marsylskim władze śledcze przeprowadziły liczne rewizje wśród Jugosłowian w Paryżu. M. in. u b. ministra jugosłowiańskiego, a zarazem kawalera legji honorowej Bribicevica zabrano liczne dokumenty do sprawdzenia. Przeszukano również mieszkanie syna zabitego posła Radicza, u którego byli dwaj rodacy przybyli w odwiedziny a jeden z nich miał rewolwer. Pozatem przeprowadzono rewizję w t-wie emigrantów jugosłowiańskich, w t-wie studentów jugosłowiańskich i u robotników jugosłowiańskich. Wszelkie dokumenty i fotografje zabrano do zbadania.

Kronika telegraficzna

— DRUGI KONCERT KIEPURY W KOPENHADZE odbył się przy równie licznym udziale publiczności, jak i pierwszy. Wychodzącemu z sali koncertowej śpiewakowi polskiemu tłumy czekające na ulicy zgotowały owację.

— HOLENDERSKA ŁÓDŹ PODWODNA „K. XVIII" w najbliższych dniach wyrusza w 7-o miesięczną podróż naokoło świata, zabierając na swym pokładzie profesora z Utrechtu dr. Woning Meinesza, który kontynuować będzie rozpoczęte w r. 1922 badania nad grawitacją. Łodź „K. XVIII" długości 75 m., posiada pojemność 850 tonn; załoga składa się z 35 osób.

— **DZIEŁO O KŁAJPEDZIE.** Z Kowna donoszą: Na półkach księgarskich ukazało się dzieło pióra znanego tutejszego prawnika Robinsona p. t. „Komentarze do konwencji z dn. 8 maja 1924 r. o kraju Kłajpedzkim".

Książka wyszła w dwóch obszernych tomach w jęz. litewskim i niemieckim i jest swego rodzaju encyklopedją dotyczącą strony prawnej kwestji kłajpedzkiej.

— **OPERACJA SERCA.** Chirurg Błagowieszczenskij w Leningradzie dokonał operacji serca przebitego nożem na wylot. Operacja zeszycia serca trwała 15 minut. Po dokonaniu transfuzji krwi chory odzyskał przytomność i obecnie powrócił do zdrowia.

— **W KRÓLEWCU WYBUCHŁA EPIDEMJA TYFUSU** z powodu spożycia mleka dostarczonego przez jedną z mleczarni podmiejskich. Dotychczas zachorowało 200 osób, z których kilka zmarło.

— **PAUL CAZIN.** Bawiący obecnie w Warszawie znany pisarz francuski Paul Cazin, tłumacz „Pana Tadeusza" otrzymał nagrodę literacką za książkę „La Tapisserie des jours". Nagroda ta przyznawana jest za utwór literacki, zawierający najpiękniejsze strony ku chwale wina.

— **KUSTOSZ ZŁODZIEJEM.** Aresztowany został były dyrektor chińskiego pałacu cesarskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia kosztowności pałacowych wartości około 20.000.000 dolarów chińskich. Część ukradzionych kosztowności zastąpił bezwartościowemi imitacjami, część zaś ukrył zagranicą.

— **DOKTÓR KORABIEWICZ** z małżonką, który przedsięwziął wielki rajd wodny na kajaku do Szanghaju, szczęśliwie przepłynął cieśninę Dardanelską i obecnie zdąża ku Syrji. Silne wiatry, panujące na morzu Egejskiem, zwiększają niebezpieczeństwo ale przyśpieszają tempo podróży. Stan łodzi „Pacyfista" i załogi wyśmienity.

— **KATOLICYZM W MANDŻUKO.** Urzędowo donoszą, że na podstawie porozumienia między rządem mandżurskim a Stolicą Apostolską katolicka władza kościelna w Mandżuko podporządkowana zostanie władzy kościelnej katolickiej w Chinach. W Mandżuko ustanowiona będzie djecezja.

Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat). WALUTY: Berlin — 214,25 — 212,25; Londyn 25,99 — 25,73; Nowy Jork $5{,}29^{7}/_{8}$ — $5{,}23^{7}/_{8}$, kabel $5{,}30^{3}/_{8}$ — $5{,}24^{3}/_{8}$; Paryż 34,98 — 34,80; Szwajcarja — 173,08 — 172,22.

Koniec powstania w Hiszpanji

Komunikat urzędowy

MADRYT. (Pat). Rząd ogłosił przez radjo, że powstanie w prowincjach Asturji i Katalonji zostało ostatecznie stłumione.

ARTYLERJA I SAMOLOTY W ROBOCIE.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: Akcja wojsk rządowych w Asturji nie jest już zwykłą ekspedycją pacyfikacyjną, lecz prawdziwą operacją wojskową, w których wojska posługują się artylerją i samolotami. Wojska rządowe podzielone są na trzy kolumny, które dokonują manewru oskrzydlającego. Wkrótce nastąpi połączenie tych trzech kolumn w samym środku zagłębia górniczego.

UCIECZKA PRZYWÓDCÓW SOCJALISTYCZNYCH.

MADRYT, (PAT). — Wedle tutejszych ogłoszonych wiadomości przy pierwszych odznakach, że powstanie katalońskie zakończone będzie klęską, większość przywódców socjalistycznych wraz z rodzinami ratowało się ucieczką.



Premjer Hiszpanji Lerroux w otoczeniu dziennikarzy.

Strzały w przededniu rokowań

Strzały w Marsylji wstrząsnęły opinją Europy i wywołały w niektórych sferach nastrój, przypominający panikę. Spowodowała to asocjacja myśli z innemi wystrzałami, które miały tak fatalne następstwa w dziejach Europy. Wielu stawia pytanie: czy nie są te strzały już początkiem strasznej burzy, która jak groźne fatum zawisa nad nami i zaciemnia horyzont?

Te same myśli, te same uczucia wywołały strzały z 25 lipca. Wówczas groźna chmura jakoś się rozwiała, piorun nie uderzył. Bardzo możliwe, że i teraz jeszcze piorun nie spadnie, że tragedja marsylska nie pociągnie za sobą fatalnych następstw dla Europy. Pokaże to najbliższa przyszłość. Ale kto to może wiedzieć, gdzie zagrzmią kolejne strzały i jakie one będą miały następstwa?

W chwili obecnej nie wiemy nawet ściśle, kto spowodował strzały w Marsylji i dla kogo właściwie były one przeznaczone: dla króla, ministra Barthou, czy też dla nich obojga? Ci, którzy strzelali, może nawet nie zdawali sobie wyraźnie sprawy komu i jakiej sprawie służą *). Jakże często człowiek nie wie, że jest tylko narzędziem w czyichś rękach. Niemożliwem jest sprecyzować odpowiedź na pytanie, w czyim interesie leżało marsylskie zabójstwo, dopóki ściśle nie wiemy, dla kogo właściwie były przeznaczone te kule.

Nie będzie jednak zbytecznem zastanowienie się nad istotą celów tych pertraktacyj, w przededniu których zbrodnicza ręka usunęła ich uczestników.

Podróż jugosłowiańskiego króla Aleksandra do Paryża i zamierzona wizyta Barthou w Rzymie znajdowały się w bezpośrednim związku. Francuska dyplomacja miała i ma przed sobą niezmiernie trudne, niemal nie do rozstrzygnięcia zadanie, w którem może łatwo popełnić błąd nie do naprawienia.

Oziębienie stosunków między Niemcami i Włochami stworzyło możliwości francusko-włoskiego zbliżenia. Ale to zbliżenie zagraża nietylko jedności Małej Ententy, ale i związkowi jej z Francją. Szczególnie to zbliżenie niepokoi Jugosławję, która nie może i nie życzy sobie pogodzić się z tem, by wyłącznie Włochy miały wpływy na Austrję. Jugosławja obawia się okrążenia ze strony Włoch i sojusznika ich — Węgier, z któremi Włochy za pośrednictwem Austrji wstępują w bezpośredni kontakt. Odparowując to niebezpieczeństwo Jugosławja forsuje irydentę Słoweńców w Istrji i otwarcie domaga się „zwrotu" tej prowincji.

Niedawne wystąpienie Słoweńców — emigrantów w Maryborze trudno jest nazwać inaczej, jak prowokacją w stosunku do Włoch. 15.000 emigrantów zażądało „powrotu" Istrji, Triestu, Gorycji, czyli włoskiej prowincji Venezia Giulia, przyczem w tej demonstracji wzięli udział wyżsi oficerowie jugosłowiańskiej armji, przedstawiciele władz cywilnych i duchowieństwa. Przy gorących temperamentach zarówno Włochów jak i Jugosłowian od takich demonstracyj niedaleka droga do działań wojennych.

Położenie Francji w obliczu włosko-jugosłowiańskich rozdźwięków jest niełatwe: jeżeli Francja będzie popierała włoską tezę w sprawie Austrji, Jugosławja łatwo może przejść w objęcia Niemiec, jeżeli będzie natomiast popierała jugosłowiańską tezę, może nie dojść do porozumienia z Włochami. Czy warto Francji zamienić jugosłowiańskiego wróbla na włoskiego gołębia?

W związku z temi problemami francuskiej polityki rozkwitły na Węgrzech bardzo swoiste marzenia. Hh. Bethlen, obawiając się zbliżenia Francji z Włochami, wypowiedział się na korzyść proniemieckiej orjentacji, sądząc, że w wyniku francuscusko - włoskiego zbliżenia Włochy zrezygnują z popierania węgierskiego rewizjonizmu. Ale głos jego przebrzmiał bez echa

Większość węgierskich polityków zadecydowała odwrotnie: nie Francja wybije u Włoch chęci do popierania rewizjonizmu, lecz Włochy przeciągną Francję do obozu rewizjonizmu. Przytem węgierscy rewizjoniści wyobrażają sobie rewizję granic na korzyść Węgier bardzo prymitywnie: Francja rozkaże i Mała Ententa posłusznie wróci Węgrom 12 miljonów obywateli i zaludnione przez nich terytorjum. Przypomina to iluzje tych niemieckich polityków, który kiedyś sądzili, że jeżeli Francja rozkaże, to Polska odda Niemcom Pomorze. Oczywiście, Mała Ententa na takie samookrojenie się nie pójdzie.

Jest rzeczą wątpliwą jednakże, czy Francja pójdzie na to, by za cenę utraty Małej Ententy zdobyć przychylność Węgier.

Po jednej stronie stoją Węgry i Włochy, po drugiej Mała Ententa, w której daje się we znaki ferment. Włochy usiłują wysadzić Małą Ententę, przeciągnąć na swą stronę Czechosłowację, izolować Jugosławję. Ale strach Małej Ententy przed restauracją Habsburgów, jakoby popieraną przez Włochy, może się okazać cementem, który wytrzyma nacisk włoski.

Francuska dyplomacja miała i ma za zadanie znalezienie wyjścia z tego niezmiernie zawikłanego położenia, któreby dało jej możność zdobycia nowych przyjaciół bez utraty starych i zabezpieczenia w ten sposób grupie państw wokół Francji politycznej i wojskowej przewagi. Gdyby francuska dyplomacja potrafiła rozgryść ten twardy orzech, wówczas pokój byłby zabezpieczony nietylko w naddunajskim basenie.

Taka była sytuacja w przededniu marsylskich strzałów. Czy uległa obecnie zmianie? W istocie nie. Problemy pozostały te same. Ale rozwiązanie ich stało się zapewne jeszcze bardziej trudne, niż było dotąd.

Obserwator.

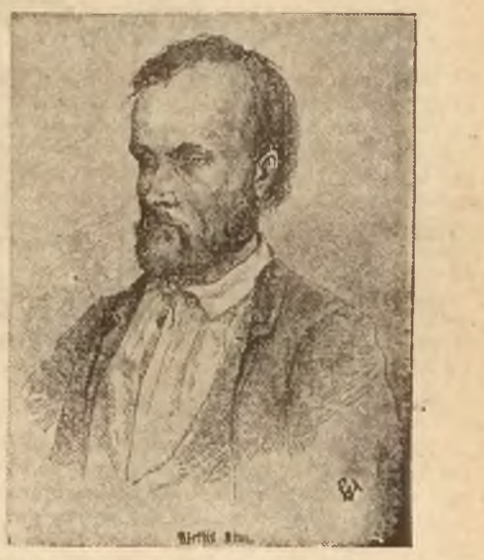
*) Według pierwszej znanej przez nas wersji zabójca jest Chorwatem. Ogólnie przypuszczają, że jest to akt zemsty chorwackich seperatystów na królu jugosłowiańskim. Według ostatnich wiadomości można wnioskować, iż zabójca jest Macedończykiem. Ta wersja jest bardziej prawdopodobna, bowiem w tych dniach Bułgarja na żądanie Jugosławji zlikwidowała bandy macedońskie, będąc jabłkiem niezgody między temi państwami, dzięki czemu zostało osiągnięte między niemi ostatnie porozumienie.

Tak niedawno...



W związku z tragiczną śmiercią ministra spraw zagranicznych Francji Ludwika Barthou, reprodukujemy fotografję z czasów tak niedawnej wizyty min. Barthou w Polsce. Od strony lewej siedzą: amb. Laroche, Marszałek Piłsudski, ś. p. min. Barthou i min. Beck.

Największy poeta finlandzki



Wczoraj 10-go b. m. cała Finlandja obchodziła uroczyście setną rocznicę urodzin swego największego poety Aleksisa Kivi.

Ur. w 1834 roku w biednej rodzinie krawca miejskiego późno zabrał się do rzemiosła pisarskiego, praktykując początkowo jako pomocnik ojca lecz w ciągu kilkunastu lat stał się najwybitniejszym powieściopisarzem, oraz dramaturgiem, od którego datuje się nowy etap rozwoju literatury fińskiej. W utworach jego elementy ludowości i niesłychanie proste i żywe odczucie natury łączy się z objektywnym realizmem historji literatury północnej, pozostanie on przedewszystkiem jako autor namiętności „Kullerwo" (1864), oraz komedyj ludowych „Szewcy miejscy" (1866).

Na zdjęciu portret Aleksisa Kivi, roboty współczesnego malarza.

Białoruska Chadecja na progu reorganizacji

Białoruska „Krynica" w ostatnim numerze zamieściła artykuł dyskusyjny p. t. „Czas odnowić się". W artykule tym wysuwana jest konieczność zrewidowania programu działalności Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Zdaniem autora Chadecja musi być bliżej życia narodu białoruskiego, musi bardziej rozszerzyć swe szeregi. Uczynić zaś to można tylko przez odrzucenie przestarzałych poglądów programu, zastępując je bardziej nowoczesnemi.

Dotychczasowe zasady BCHD, jak: chrześcijaństwo, demokracja i własność prywatna — według autora winny zostać i nadal zasadami, lecz jednocześnie ulec zmianom w kwestjach drugorzędnych. A mianowicie Chadecja miałaby **usunąć nazwę „chrześcijańska"** jako sprzeczną ze stanem faktycznym. Nazwa ta wprowadza w błąd dając możność stwierdzenia że BCHD. jest urzędową przedstawicielką Kościoła i Cerkwi. W tym wypadku należałoby przyjąć tylko oparcie programu pracy na chrześcijańskiej nauce i etyce.

W sprawie **demokratyzmu** wypada — według autora — usunąć te wszystkie jego naleciałości w postaci wybujałej politykomanji, godząc zasady demokracji z korporatyzmem.

Co do własności prywatnej to z jej pojęcia należy usunąć wszystko to, co nazywa się kapitalizmem. Kapitał w rozmaitych swych postaciach winien nosić charakter **gromadzki.** A więc ziemia powinna uledz podziałowi między bezrolnych i nierolnych. Robotnicy w fabrykach mają posiadać możność nabywania akcyj i udziałów przedsiębiorstwa etc. Pozatem dobra prywatne mogą być wywłaszczone na rzecz mas pracujących.

Jak z tego widać, zarysowuje się dość **wyraźne** przesunięcie programu BCHD. **bardziej na lewo.**

Przyczyn tego należy doszukiwać się w tem, że między kierownictwem partji a włościańskiemi masami wyczuwa się rozdźwięk. **Wpływy Kościoła i Cerkwi śród mas białoruskich ogromnie zmalały.** Włościanin białoruski ulega radykalizacji, wprawdzie nie po linji komunizmu, lecz w kierunku polepszenia swego bytu kosztem zamożniejszych. Przyczyna — nędza i głód ziemi. To wszystko zmusza kierownictwo BCHD. do zrewidowania swego programu. **O.**

W gościnie u ostatniego Dédé

(Od własnego korespondenta)

Niedaleko Tirany, obecnej stolicy królestwa Albanji, mieści się w dzikich górach kraju, siedziba Skenderbega. Potężne mury twierdzy Jerzego Kastrioti, pana Kruji, przezwanego Skenderbegiem świadczą jeszcze o najwznioślejszej karcie 25-wiekowych dziejów narodu albańskiego. Przez całe swe życie Skenderberg walczył o wolność Albanji i jej chrześcijańską wiarę. Na czele swego zaledwie 30.000 wojska mężnie stawiał czoło naporowi Turków. Ze śmiercią Skenderbega Albanja stała się łupem Turcji, ujarzmiony naród przyjął częściowo wiarę muzułmańską. Mnóstwo legend, powstałych dookoła bohaterskiej postaci Skenderbega, podtrzymywało w sercach Albańczyków tęsknotę za wolnością.

U podnóża gór, w których gnieździ się Kruja — żywy muzeum średniowiecznej Albanji — mieści się siedziba derwiszów — Bektaszi. Gdy Albanja znajdowała się pod panowaniem tureckim, Bektaszi — zaciekli wrogowie Sułtanatu — podtrzymywali w Albańczykach poczucie odrębności narodowej wzbudzając to tu, to tam, ciągłe powstania przeciw Turkom. Dziś rola polityczna tych ludzi należy do przeszłości. Ignoranci, niewykształceni w znacznej swej większości, są raczej przeszkodą na drodze odrodzenia Albanji, niż motorem postępu. Dziwne, stare tradycje, zachowane przez derwiszów i prawdziwie wschodnia gościnność tych ludzi, ściąga nielicznych jeszcze dziś turystów Albanji do „teké" klasztorów) Bektaszi.

Była już czarna noc, gdy po karkołomnej drodze, serpentynami wdół, dotarliśmy do siedliska derwiszów. Krew stygła w naszych żyłach, mijaliśmy głębokie przepaści, jak widma wynurzające się na zakrętach w świetle reflektorów odłamy skał. Powierzyliśmy nasze bezpieczeństwo. Jadil Arkaxhi Sportiemu, królowi albańskich szoferów.

Obdarzony dziwnym kwieciem Hidrsha, zerwanym z grobu założyciela „teké", którego upajający zapach odurzał, wróciłem nad ranem do Tirany. Kwiat ten zaprowadził mnie następnego dnia do samotnego, skromnego domu, w którym rezyduje Salih Niazi, Dédé (patrjarcha) wszystkich Bektaszi.

Na fotelu, prymitywnie urzędowego lecz czystego pokoju, siedział sędziwy starzec w turbanie, odziany w długie szaty i ozdobiony złotym łańcuchem, do którego przyczepiony był wielki kryształ, symbol jego duchownej władzy.

Zmrok panował w pokoju, do którego wślizgnęła się niesłyszalnie postać derwisza, który wschodnim zwyczajem podał nam czarną kawę i soczyste arbuzy. W międzyczasie z ust brodatego starca płynęła, niby srebrny strumień, dźwięczna albańska mowa.

„Po śmierci Mahometa wielkie ciosy spadły na głowy członków jego rodziny. Niechętny Mahometowi ród Ennewinów, zabił Aliego, męża Fatimy, córki Mahometa i ich dzieci z wyjątkiem Imama Zeinel Abedina któremu szczęśliwie udało się uniknąć straszliwej rzezi, i przechować dla następnych pokoleń wielką naukę Mahometa.

Nieszczęśliwa walka bratobójcza, podzieliła następców Mahometa na dwa obozy, Enniewinów—wrogów Aliego, oraz Alivenów jego zwolenników, prawdziwych następców Mahometa. Spór trwający i nadal wśród muzułmanów, Z szeregów Aliwenów pochodził Hadżi Bektash Weli 12, Następca Mahometa, który w 12 wieku ery chrześcijańskiej stał się wielkim odnowicielem religji muzułamńskiej. Z Persji Hadżi Bektasz Weli przeniósł się do Turcji gdzie niedaleko Ankary założył miesteczko Hadżibektasz, które stało się siedzibą Dédé— najwyższej władzy duchownej wszystkich Bektaszi, liczba których wynosi dzisiaj przeszło 80 miljonów. Wyznawcą tej wiary jest m. in. król Egiptu Fuad, władcy Iraku, Persji i Afganistanu".

KATALONJA

Ostatnie krwawe wypadki hiszpańskie zwróciły ponownie na półwysep Pirenejski uwagę całego świata. Jak wiadomo separatyści barcelońscy ogłosili niezawisłą republikę katalońską, zrywając więzy z Madrytem. Niezawisła Katalonja trwała jednak tylko kilkanaście godzin. Rząd centralny położył jej kres, przy pomocy armat i bagnetów. Całość państwa hiszpańskiego została utrzymana.

W związku z powyższemi wypadkami, nie od rzeczy będzie dać pobieżną chociażby charakterystykę separatystyczną ruchu katalońskiego na tle historycznem.

DZIEJE KATALONJI.

Na widownię dziejową wypływa Katalonja już za czasów zamierzchłych. Fenicjanie, zachęceni nadmorskiem położeniem tej krainy, zakładają tu swe faktorje, prowadząc swoim zwyczajem — handel wymienny z tubylcami. Po Fenicjanach zawitali tu koloniści greccy, a potem kartagińscy, osiągając z eksploatacji bogatego kraju duże korzyści gospodarcze. Z biegiem czasu staje się Katalonja — wraz z całym półwyspem Iberyjskim — prowincją rzymską. W czasie wędrówki narodów opanowują kraj Wizygotowie. Stąd nazwa: Gothalonja — Katalonja. W VII w. dostaje się Katalonja w ręce Arabów. Następnie Karol Wielki tworzy tu marchję, ze stolicą Barcelona. Po śmierci Karola lenne hrabstwa katalońskie przekształciły się stopniowo w hrabstwa dziedziczne, które skolei jednoczą się w całość, podlegającą hrabiemu-monarsze Wilfredowi Kosmatemu i jego potomkom. W XII wieku jeden z tych ostatnich przyłączył Katalonję do Aragonji, zachowując jednak dla swego kraju równouprawnienie i szeroką autonomję. Odtąd Katalonja stanowi — obok Aragonji i Walencji — kraj związkowy. Strzeże jednak bardzo gorliwie swej odrębności i swych swobód (fueros). W obronie tych ostatnich Katalończycy stawali zawsze murem, zwłaszcza z chwilą połączenia Aragonji z Kastylją, dzięki małżeństwu Ferdynanda aragońskiego i Izabelli kastylskiej (XV w.). Kiedy jeden z monarchów hiszpańskich (Filip IV) spróbował znieść katalońskie „fueros“ (swobody) i narzucić krajowi jednolitą organizację, Katalończycy czynnie się temu sprzeciwili i przyjęli poddaństwo francuskie. Był to pierwszy bunt Katalonji przeciwko centralistycznym zapędom Madrytu (XVII w.). Bunt w kilkadziesiąt lat potem wybuchł znowu, w związku z przymusowem wcieleniem Katalonji do monarchji hiszpańskiej.

Trzecie, najgroźniejsze powstanie wybuchło w Katalonji w 1714 r., kiedy — dzięki porozumieniu francusko-kastylskiemu — usiłowano kraj przemocą zmusić do uległości względem Madrytu. Doszło do oblężenia Barcelony. Uderzająca analogja w stosunku do wypadków dzisiejszych. Analogicznie ulegli też wkońcu Katalończycy przewadze zbrojnej. Opór ich był jednak tak zacięty, że palili własne domy i ginęli wśród płomieni, nie chcąc — jak twierdzili — iść w jarzmo przeklętych Kastylczyków. Po uśmierzeniu buntu, prastare katalońskie swobody i odrębności zostały zniesione, podobnie jak odrębne katalońskie kortezy. Centralizm triumfował. Katalonja stała się zwykłą prowincją hiszpańską.

TENDENCJE SEPARATYSTYCZNE TRWAJĄ.

Nie wygasły jednak, mimo wszystko, separatystyczne tendencje Katalonji. Przy każdej sposobności przejawiała blisko 3-miljonowa ludność tego bogatego, uprzemysłowionego kraju swe decentralistyczne, a nawet wręcz niepodległościowe dążenia. Ogniskiem tych dążeń stała się zwłaszcza półtoramiljonowa Barcelona. Poza politycznemi tendencjami separatystycznemi, bardzo wybitną rolę w niepodległościowym ruchu katalońskim odegrywa czynnik językowo-kulturalnej odrębności Katalończyków. Język kataloński zbliża się raczej do prowansalskiego langue d'oc aniżeli do właściwego języka Cervantesa. Odrębna literatura katalońska jest bardzo obfita i bogata. Rozkwit jej datuje się zwłaszcza od czasów wojen napoleońskich w Hiszpanji (1808—1814). Obecnie ukazują się również liczne, wartościowe dzieła w języku katalońskim, wychodzą poczytne pisma i t. d. Katalonja posiada swe bardzo odrębne i bardzo zdecydowane oblicze językowo-kulturalne, co — jak już zaznaczyliśmy — stanowi jedną z nader przekonywujących przesłanek w niepodległościowych dążeniach kraju.

WIDOKI POWODZENIA.

Jak dotąd wszelkie próby wyzwolenia się spod znienawidzonych, centralistycznych rządów Madrytu zawodziły. Przewaga fizyczna brała górę nad żywiołowemi, zapaleńczemi wystąpieniami separatystów. Barcelona niejednokrotnie już spłynęła krwią w nadaremnej obronie swych dawnych swobód. Zachęcony powodzeniem Madryt zapewne z tem większą bezwzględnością tłumić będzie wszelkie odruchy buntu, jakie się mogą w przyszłości powtórzyć. Tembniej separatyści katalońscy spewnością nie zrezygnują ze swych dążeń. Krew może jeszcze nieraz zabarwi bruki katalońskiej stolicy.

Bezstronnie sądząc, wydaje się, iż Katalonja winnaby się zadowolnić szeroką autonomją w każdym zakresie, za wyjątkiem politycznego. Jedność polityczna państwa hiszpańskiego dawałaby bowiem wszystkim związkowym prowincjom większe możliwości natury zewnętrznej.

NEW



W jednem z miast katalońskich wojska rządowe bronią ratusza przed powstańcami.

Bankier buduje piramidę

Jak donoszą pisma amerykańskie, znany bankier Morgan podróżując po Egipcie był nadzwyczaj zachwycony piramidami, wyrażając żal, że nie posiada ich Ameryka.

Po powrocie do Ameryki Morgan przywołał do siebie kilku architektów, polecając im przygotować plan i kosztorys budowy piramidy w Ameryce.

Według projektów Morgana piramida ma być ścisłą kopją piramidy Cheopsa z tą tylko różnicą, że wnętrze będzie dostosowane do celów praktycznych. Będzie ona wysoka na 147 metrów, zakończona szpicem, na którym ma powiewać sztandar 30 metrowej wysokości. Wewnątrz piramidy znajdą pomieszczenie laboratorjum, sala wykładowa wyższej uczelni, a na najwyższym piętrze — kościół.

Piramidę Cheopsa jak wiadomo budowało 30 lat 100 tys. robotników co wyniosło 240 miljonów dni roboczych. Przy postępach obecnej techniki, według zapewnień architektów amerykańskich, budowa nowej piramidy potrwa 6 miesięcy.

Domy historyczne wędrują za Ocean

Henry Ford kupił rok temu na własność dom, w którym się urodziła i mieszkała Anna Boleyn nieszczęśliwa żona króla Anglji, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystąpiono obecnie w Chermsford do rozbiórki historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, niedaleko od fabryki Forda, dom Anny Boleyn będzie spowrotem zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski „Życie prywatne Henryka VIII“. Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych miljonerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny spłodzony w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrówkę zamków i pałaców z całej Europy.

Ciekawy eksperyment

W obserwatorjum astronomicznem w Stare Dalona na Słowaczyźnie, gdzie znajduje się największy teleskop w Czechosłowacji (60 cm. średnicy), przeprowadzono ciekawy eksperyment. Przemieniono mianowicie światło Wegi i księżyca za pośrednictwem komórki elektrycznej na dźwięk, który nadano przez radjo czesko-słowackie. Głos światła Wegi, która rozpoczęła swą drogę na ziemię przed 26 laty, podobny był do szumu wiatru o metalicznem zabarwieniu. Koncert z wszechświata wzbudził wśród słuchaczy radja wielkie zainteresowanie.

W tych dawnych czasach, gdy w Małej Azji nauczał Hadżi Bektasz, zdarzyło się, iż do niewoli Seldżuków trafił możny Osman, którego na rozkaz Sułtana odesłano do Hadżi Bektasza, jemu pozostawiono wymiar sprawiedliwości. Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy mędrzec zdarł z ubrania więźnia rękaw, którym obwiązał następnie swoją głowę, poczem odesłał Osmana z wieścią do Sułtana, iż on, Osman przysłuży się wielce swej ojczyźnie. Niedługo po tem zdarzeniu zmarł Sułtan, którego następcą stał się właśnie Osman. Dla upamiętnienia swego niezwykłego ocalenia, stworzył on wojsko, które nazwał „Jeniczarami“ co znaczy „obwiązani rękawami“. Osman był założycielem Osmańskiej dynastji i wyznawcą wiary Bektaszi. Jeniczarzy, którzy początkowo prowadzili żywot wysoce moralny, stali się walecznymi krzewicielami nauki proroka.

Z czasem władza Jeniczarów stała się większą od mocy Sułtana. Przez odmowę zjedzenia zupy Sułtana, Jeniczarzy manifestowali swe niezadowolenie. Sułtan mógł wówczas wybierać między spełnieniem ich życzeń, albo czarą trucizny.

„Przebiegły Sułtan Machmud, panujący w Turcji na początku 19 wieku zapragnął ukrócić władzę swojej gwardji. Pewnej nocy wyrżnięto podczas snu wszystkich Jeniczarów. Spalono „teké“ Bektaszów, wymordowano derwiszów i powieszono wszystkich Baba. W tym samym czasie Albanją rządził ambitny pasza turecki, Ali Tepelena, wezir Janiny, lew Epirusu. Pragnąc uniezależnić się od władzy sułtana, udzielił gościnności niedobitkom, odkąd datuje się rozwój Bektaszi w Albanji“.

Ostatnim Dédé, jest właśnie mój gospodarz, Salih Niazi, Kryegjyshi i Bektashinjvet. Przez 30 lat Dédé Salih rezydował w Hadżibektai aż wreszcie w r. 1920 wielki reformator Turcji Kemal Pasza, złożył go z urzędu i zamknął wszystkie teké na terytorjum dzisiejszej Turcji. Do r. 1929 biedny Dédé mieszkał po cywilnemu w Angorze, aż trzeci albański kongres bektaszi obrał starego Dédé Salih Niazi także Kryegjyshi t. zn. archimadrytem Albanji. Odtąd może on znów nieskrępowanie sprawować swą duchową władzę.

Sekta ta jest bardziej tolerancyjna względem innych wyznań, współcześniejsza w obyczajach, i inaczej tłumaczy koran niż reszta muzułmanów. Nie zmusza kobiety do noszenia zasłon, nie zabrania użycia wina, wieprzowiny i t. p. Do łona tej sekty przyjmowani są ludzie już dojrzali po przejściu pewnych prób duchowych.

Był wieczór, gwiazdy tajemniczo błyszczały nad górami otaczającemi Tiranę. Głęboka cisza panowała, gdy opuściłem dom ostatniego Dédé, po którego śmierci nowoobrany „patryarcha“, nie będzie już mógł nosić zaszczytnego tytułu „Dédé“, związanego nierozerwalnie z miastem, w którem znajduje się grób założyciela wyznania.

N. Ż.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Piesek - szowinista

Przed kilku dniami już, chciałem napisać o tym piesku, ale sprawa w nawale zajęć wypadła mi z pamięci. Myślę jednak, że nie przestała być aktualną. Przeciwnie opis tragedji biednego cyrkowego pieska, powinien być wydany przez tak wytrwale dążącą do światowego pokoju Ligę Narodów i ponady światu jako klasyczny przykład idjotycznego szowinizmu, oraz potwornej głupoty podnieconego agitacją bezmyślnego, tępego tłumu.

Powinni go przeczytać przynajmniej nasi młodzi endecy, gdyż starym i tak już nic nie pomoże.

O co chodzi? Oto w małem miasteczku rumuńskiem produkował się z swojemi sztuczkami jakiś mistrz tresury, który między innemi demonstrował mądrość swojego pieska. Szczytowym numerem popisowym psa było to, że z szeregu chorągiewek wybierał jedną, oczywiście wyobrażającą barwy tego państwa, w którem odbywało się przedstawienie. Naturalnie wszystkim lokalnym hurra-patrjotom wyłaziły oczy z zachwytu, a owacjom na cześć zmyślnego kundysa nie było końca.

Nie będziemy się tu zastanawiali w jaki sposób właściciel porozumiewał się z swoim psem i czy kładł mu obok danej chorągiewki kawałek kiełbasy, czy nacierał ją słoniną. Rzecz ta niema chyba znaczenia. Faktem natomiast jest, że pewnego dnia piesek najniespodziewaniej zawiódł, co stało się powodem katastrofy.

Zdarzyło się tak, że pewnego dnia cyrk występował na Węgrzech, a potem przejechał na teren Rumunji. Na Węgrzech pies z triumfem wyciągał chorągiewkę o barwach węgierskich i wstrząsnął nią triumfalnie, na co widzów ogarnął szał radości. Okrzykom „Sprawiedliwość dla Węgier“ i t. p. nie było końca.

Żeby sprawę postawić jasno nie trzeba chyba dzisiaj nikomu mówić o nienawiści z jaką odnoszą się Węgry do Rumunów. Traktat pokojowy, obciął poważnie Węgrom ich ziemie, za to, że do ostatka i bohatersko walczyli po stronie austrjackiego cesarstwa. Odjęto im znaczną część kraju na rzecz Rumunji. O Rumunach można powiedzieć, że odpłacają Węgrom „pięknem za nadobne“.

Trudno wymagać od pieska, aby dokładnie się znał na Traktacie Wersalskim, mimo wersalskiego wychowania, jakie otrzymał od swego mistrza. Nie przeto dziwnego, że podczas przedstawienia już w miasteczku rumuńskiem, z figlów, czy innych niewyjaśnionych przyczyn, chwycił w zęby zamiast chorągiewki rumuńskiej — węgierską i zaczął nią triumfalnie potrząsać.

Widownia zawyła ze zgrozy, uważając potrząsanie szmatką w pysku psa za niesłychaną prowokację narodową. Nie orjentujący się w sytuacji pies, uznał ten wrzask za owacje i tem gwałtowniej potrząsał kijkiem w pysku. Sprytniejszy jednak od swego czworonoga mistrz tresury, zorjentował się o co chodzi, wyrwał psu z pyska chorągiewkę węgierską i rzucił na ziemię, a wetknął mu w paszczę rumuńską.

Nieszczęsny nie znał praw mniejszości. Węgrzy, obecni w pokaźnej liczbie na przedstawieniu, jak jeden mąż wydali okrzyk wściekłości wobec sprofanowania ich narodowego godła i rzucili się na nieszczęsnego mistrza tresury, by pomścić honor chorągiewki. Oczywiście Rumuni nie mogli na to patrzeć spokojnie. Rzucili się na Węgrów, zanim ci zdołali potłuc na kotlet nieszczęsnego cyrkowca i wywiązała się cała wojna, w której ciężko poraniono kilkadziesiąt osób. Przy okazji jakiś policjant zastrzelił psa, uważając go widocznie za sprawcę całej awantury, winnego przytem nieposzanowania wersalskiego traktatu.

Wskutek błahej omyłki psa, kilkadziesiąt osób poraniło się mniej lub więcej ciężko, a pies „padł na posterunku“, jeśli tak o nim powiedzieć można.

A wszystko to działo się w środku Europy w roku pańskim 1934.

Wel.

HUMOR

LITOŚCIWY.

Tristan Bernard, znany literat francuski, bawi nad morzem w miejscowości, obfitującej w komary, które tną nielitościwie plażowiczów. Tristan siedzi na werandzie kawiarni z przyjacielem, który podziwia jego spokój i obojętność na ukłucia komarów.

— Czemu nie opędzasz się im, zgnieć-że tego komara! — woła przyjaciel.

— Żal mi go, mój drogi — odpowiada Tristan — przecież w jego żyłach płynie moja krew.

WYTWORNOŚĆ.

— Proszę pani, tam za drzwiami stoi żebrak.
— Daj mu kawałek chleba z margaryną.
— On mówi, że miał lepsze czasy.
— Daj mu też i serwetkę.

(Le Rire)

Krwawe dziedzictwo Karageorgiewiczów

Pod kulami niezdemaskowanych jeszcze morderców padł w Marsylji Aleksander I Karageorgiewicz, król Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

CZARNY JERZY.

W początkach ubiegłego stulecia, kiedy dzisiejsza Jugosławja jęczała jeszcze pod jarzmem tureckiem, wypłynął na widownię skromny syn chłopski i handlarz wołów Jerzy Czarny (właściwie Jerzy Petrowicz). Rzucił on hasło walki z półksiężycem i z drużyną dzielnych rodaków wyparł najeźdzcę z granic Serbji. Działo się to w latach 1804 — 1813. Oczywiście, poza czynnikiem osobistego bohaterstwa Czarnego Jerzego vel Karageorgego (z turecka) do zwycięstwa przyczyniła się też pomoc rosyjska. Gdy się ta pomoc w 1813 r. urwała Karageorge — okryty glorją bohater narodowy i pierwszy książę serbski — musiał uchodzić z kraju, zajętego ponownie przez Turków.

W dwa lata później (1815 r.), Serbja znowu porwała się do walki o wolność. Tym razem pod wodzą Miłosza Obienowicza, również handlarza wołów. Obienowicz uwolnił ojczyznę od najeźdźców. Splamił jednak swe ręce krwią bratnią, gdyż kiedy bohaterski Karageorge powrócił do kraju, Miłosz kazał go zamordować.

WAŚŃ DWÓCH RODÓW.

Przelana krew bohatera narodowego zaciążyła odtąd fatalnem dziedzictwem nad dwoma rodami: Obienowiczów i Karageorgiewiczów. W ciągu stu zgórą lat przewija się odtąd w historji serbskiej wendetta i walka o władzę pomiędzy przedstawicielami obu dynastyj.

Miłosz sprawował w Serbji władzę od 1815 do 1839 r. poczem zrzekł się jej na rzecz swego syna Milana I-go. Ten ostatni rządził jednak tylko kilka miesięcy, gdyż władzę objął rodzony brat jego Michał I. Rządził on do 1842 r., poczem musiał uchodzić przed szukającym pomsty za śmierć swego ojca Karageorgego Aleksandrem. Aleksander Karageorgiewicz rządził do 1858 r. Na widownię znowu wypłynął sędziwy Miłosz Obienowicz i osadził na stolcu książęcym ponownie syna swego Michała II-go (1860 r.). Michał panował tylko 8 lat, poczem został zamordowany za sprawą wygnanego Aleksandra Karageorgiewicza. Mimo to, władzę objął nie Aleksander, a syn zamordowanego Michała Milan II. Rządził on do 1889 r., przekazując następnie tron synowi Aleksandrowi I. Obienowiczowi (1889 — 1903).

MASAKRA Z 10 CZERWCA 1903 R.

W międzyczasie (1858 — 1903 r.) przedstawiciele rodu Karageorgiewiczów jedli gorzki chleb wygnania zagranicą, czekając wciąż pomyślnej okazji do powrotu na tron serbski. Aleksander syn Jerzego Czarnego umarł, pozostawiając syna Piotra. Piotr wychowywał dwóch swych małoletnich synów: Jerzego i Aleksandra (właśnie zamordowanego w Marsylji) i czekał.

Rządy niedołężnego Milana II-go, a jeszcze bardziej rządy jego syna Aleksandra Obienowicza budziły w narodzie serbskim głębokie niezadowolenie. Aleksander, chorowity i niepoczytalny absolutnie się nie liczył z potrzebami i uczuciami swego narodu. Szczególnie oburzało Serbów małżeństwo Aleksandra z dworską kurtyzaną, starszą od króla o 13 lat, wyuzdaną wdową Dragą Maszin (1900 r.). Gdy się do tego doda gwałtowną likwidację konstytucji (kwiecień 1903 r.) i ogłoszenie następcą tronu brata Dragi Nikodema Luniewicza — łatwo zrozumieć, że miara się musiała przebrać. W łonie armji serbskiej utworzono spisek. W nocy z 10 na 11 czerwca 1903 r., w czasie gdy Aleksander z Dragą, leżąc w łóżku czytali sobie „o miłości" Stendhala, grupa uzbrojonych oficerów wdarła się do sypialni królewskiej i wprost zmasakrowała króla, królowę, jej braci i kilku wiernych Obienowiczom dworaków. Podziurawione kulami i porąbane szablami ciała wyrzucono przez okno na podwórze, gdzie walały się parę dni w poniewierce.

Masakra z 10 czerwca 1903 r. zakończyła panowanie Obienowiczów, umożliwiając jednocześnie Piotrowi Karageorgiewiczowi powrót z wygnania i objęcia władzy.

RZĄDY ALEKSANDRA I-GO KARAGEORGIEWICZA.

Piotr I Karageorgiewicz, ojciec zamordowanego w Marsylji króla Aleksandra sprawował w Serbji władzę od 1903 do 1921 r., a właściwie do 1914 r., gdyż ostatnich sześć lat życia obłożnie przechorował. Od 1914 r. — po uprzedniem zrzeczeniu się praw następstwa tronu przez Jerzego, syna Piotra — rządził w Serbji, początkowo jako regent, a później jako koronowany monarcha, król Aleksander I Karageorgiewicz.

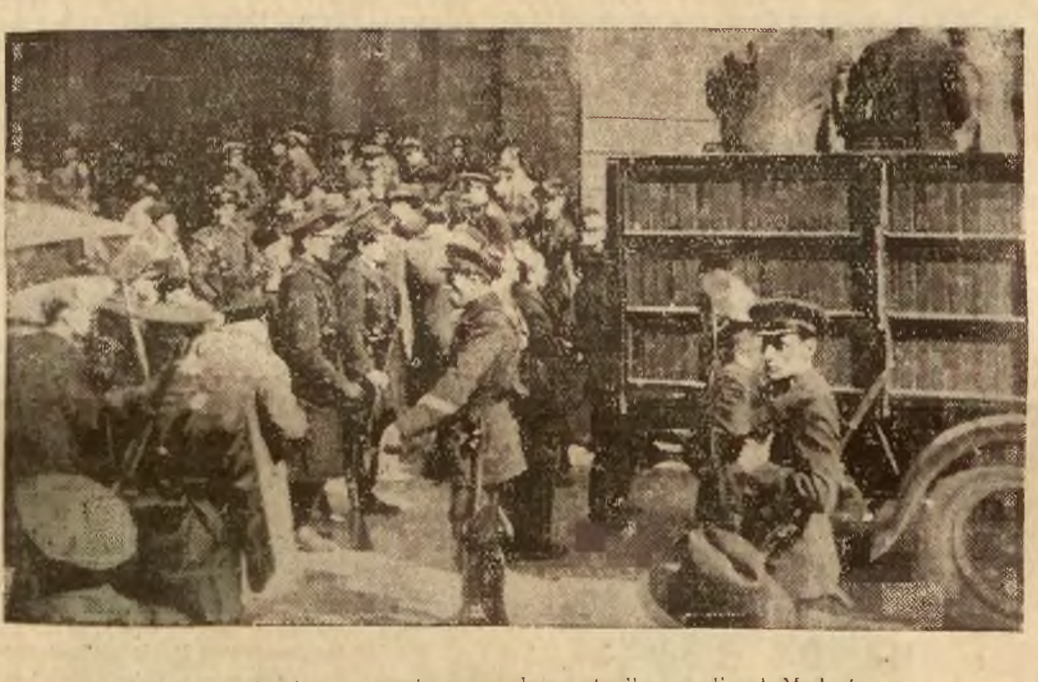
Zamordowany w Marsylji władca rządził sprężyście i mądrze. Starał się on pogodzić gwałtowne tarcia, jakie zachodziły w powojennem, już nie serbskiem a jugosłowiańskiem państwie pomiędzy składowemi narodowościami: Serbami, Słowakami i Chorwatami. Zwłaszcza ci ostatni przeciwstawiali się ostro centralistycznym tendencjom Belgradu, sprawiając rządowi jugosłowiańskiemu wiele kłopotów. Aleksander nie widział w końcu innego wyjścia, jak znieść konstytucję i ogłosić dyktaturę (6 stycznia 1929 r.), co pozwoliłoby ująć w mocniejsze karby żywioły, prące do decentralizacji i destrukcji.

KRWAWE FATUM.

Nad monarszemi głowami potomków Karageorgego i Miłosza Obienowicza ciążyło karwawe fatum. Panowanie ich znaczone jest krwią. Aleksander dwukrotnie uszedł śmierci szczęśliwie: 26 sierpnia 1916 r., gdy go podczas jazdy autem na prowincji zasypano kulami(zginął wtedy płk. Dimitrijewicz) i 29 czerwca 1921 roku, gdy strzelano doń w Belgradzie. Śmierć z rąk zamachowców miała go spotkać dopiero w Marsylji.

T. I.

Z rewolty w Hiszpanji



Oddziały policyjne w czasie generalnego strajku na ulicach Madrytu.

Wróg ludzkości — grypa

Na Międzynarodowych Kursach Lekarskich w Wiedniu, wygłosił prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego interesujący odczyt o grypie.

Grypa jest chorobą infekcyjną. Przechodzi ona falami przez Europę, przyczem **fale te idą zazwyczaj z zachodu na wschód.** Podobnie w XVI w. epidemje te niszczyły całe miasta. Notowane były one w Europie w latach 1847—48, następna fala 1889—91, i wreszcie ostatnia w 1918—23, którą wszyscy jeszcze dobrze pamiętamy.

Rzeczą charakterystyczną jest, że **grypa czyni spustoszenia szczególnie wśród osób młodych i zdrowych, w wieku od 20 do 30 lat.** Dlaczego najbardziej zagrożeni są ci najzdrowsi i zdawałoby się — najodporniejsi, — tego nauka dotąd nie wie.

Zakażenie grypą następuje przez kaszel lub kichnięcie osoby chorej, wystarczy jeżeli drobne kropelki śliny dostaną się do organizmu zdrowego. Zarazka grypy dotąd, niestety, **nie udało się odkryć,** pomimo usilnej pracy uczonych. Choroba ta przenosi się bardzo łatwo, i już po 18 godzinach od chwili zakażenia pojawiają się pierwsze symptomy.

Grypa nigdy nie wywołuje anginy. Chociaż przy grypie z reguły występuje zaczerwienie w gardle, zwłaszcza samych łuków i małego języczka, który staje się obrzękły, to jednak **jeżeli stwierdzamy u chorego anginę, to tem samem możemy być zupełnie pewni, że to nie jest grypa.**

Przy grypie nigdy się nie „leje" z nosa. Jeżeli więc z nosa **odchodzą obfite wydzieliny — możemy już zgóry wykluczyć możliwość grypy.** Objawami charakterystycznymi zachorowania są: gorączka, otumanienie, bóle w mięśniach i bladość skóry chorego.

Grypa działa bardzo niszcząco na cały organizm. Bardzo często następują poważne komplikacje. Z grypą często się łączy grypowe zapalenie płuc, w których powstaje krwawe, ropne ognisko.

Ze znanych środków lekarskich przeciwko grypie — należy wymienić przedewszystkiem **kofeinę oraz strychninę,** które przeciwdziałają porażeniu naczyń krwionośnych, i korzystnie oddziaływują na pracę serca. Aspiryna przy grypie nie posiada żadnego działania leczniczego.

Profilaktyka przeciw grypie idzie w kierunku przyjmowania w czasie epidemji minimalnych dawek **chininy,** np. dawka 0,05 jest zupełnie nieszkodliwą. Jest to najlepszy, dotychczas znany środek przeciwko zakażeniu na grypę.

(s.)

„Środa" Józefa Żołądzia

Środa wczorajsza była jedną z cyklu śród autorskich. Wanda Dobaczewska dzieliła się ze słuchaczami temi sądami i temi wątpliwościami, które nią kierowały, gdy pisała swoje „Zwycięstwo Józefa Żołądzia". Wypowiedzi te brzmiały dość rewelacyjnie. Przedewszystkiem okazuje się, że autorka wcale nie z sympatji kazała zwyciężyć swemu Żołądziowi. Zwyciężył w książce — bo tacy jak on zwyciężaja w życiu. Autorka nad tym faktem ubolewa, choć nie widzi rady. Wobec tego arriwizmu, bezceremonjalności, nie dokształcenia moralnego — zdaje się być bezbronna: jako wobec „szmatu życia".

Jeśli chodzi o postacie inne, autorka polemizuje z zarzutami poszczególnych krytyków argumentem prawdy psychologicznej i realizmu.

Jeśli chodzi o wypowiedzenie się pierwszego skolei dyskutanta, prof. Cywińskiego, to było ono rewelacyjne jeszcze bardziej. Wychodząc ze słusznego zasadniczo rozróżnienia między aktywnością moralną zachodu, a biernością, passywnością wschodu, prof. Cywiński nazywa te cechy wschodu... „indeterminizmem absolutnym"! Ten to „indeterminizm" ma warunkować wielkość powieści rosyjskiej. Daje jej niedostępną ludziom zachodu objektywność. Swemu „zapadziczeństwu" (brak objektywizmu) dał folgę prof. Cywiński w pełnym twórczej... fantazji obrazie Polaków z różnych dzielnic, co oczywiście odciągnęło go od tematu w kierunku wiadomym...

Dr. Arcimowicz o wiele trafniej podkreślał braki li-tylko reportażowego stosunku do rzeczywistości. Dr. T. Szeligowski gorąco zaprotestował przeciwko końcowej części przemówienia prof. Cywińskiego. P. Węsławski jako cenną cechę powieści podkreśla starania wżycia się w sytuację naszej wsi, oraz rejestrację przekształceń społecznych na Kresach. Niewypowiedzenie się autorki co do wartości moralnej i społecznej Żołądzia uważa za mankament artystyczny. P. Hulewicz przeciwstawia się również wypadom prof. Cywińskiego, pozatem omawia ściśle artystyczną stronę powieści.

Prof. Cywiński znów uporczywie wywodzi że „galicjanie" to najgorsi Polacy. Ściśle: „najniżsi"... — P. Godlewska uważa sprawę Kazi za niepogłębioną. Miłość kobiety jest częściej racjonalistyczna, niż „ślepa".

Odpowiadając p. Dobaczewska wycofuje się na stanowisko liberalizmu artystycznego i przezornej ogledności. A przy takiem stanowisku można atakować siłę i skalę artyzmu, ale nie sposób kwestjonować uczciwości pisarskiej i dobrej woli.

jlm.

Zjazd Związku Młodych Narodowców

W drugiej połowie października odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów Związku Młodych Narodowców. Będzie to wspólny zjazd z delegatami b. obozu narodowo-radykalnego dzielnicy wielkopolskiej, która ma dokonać faktycznego połączenia Związku Młodych Narodowców z resztkami organizacji zlikwidowanej, której pozostałych członków Z. M. N. ma przyjąć do swego składu.

Związek Młodych Narodowców utworzony został przez b. członków Obozu Wielkiej Polski, którzy rozczarowali się w działalności opozycyjnej Stronnictwa Narodowego i szukają dróg porozumienia z Rządem.

Samolot „Legjonu Młodych"

Okręg Wołyński Legjonu Młodych wraz z Konwentem Senjorów tej organizacji uchwalił ufundowanie samolotu challenge'owego 1936 r. p. n. „Legjon Młodych".

Zebrani w dniu 7-ym b. m. na odprawie w Równem, komendanci i inspektorzy Okręgu Wołyńskiego Legjonu Młodych powzięli jednomyślnie uchwałę zaapelowania do całego społeczeństwa polskiego oraz wezwanie wszystkich okręgów, obwodów i oddziałów Legjonu Młodych do przyłączenia się do akcji Okręgu Wołyńskiego.

Ukraińskie Liceum Rolnicze

Naskutek decyzji ministra W. R. i O. P. p. Wacława Jędrzejewicza, z początkiem roku szkolnego 1935—36 będzie otwarte Państwowe Liceum Rolnicze z ukraińskim językiem nauczania, na obszarze jednego z województw południowo — wschodnich.

Ministerstwo W. R. i O. P. przystąpiło już do opracowania programu i organizacji tej uczelni.

Nowa sekta hitlerowska

W Essen powstał nowy związek religijny pod nazwą „Katolicki ruch narodowo-kościelny", stojący blisko gminy religijnej starokatolików, jednak obejmujący również rzymskich katolików i protestantów. Celem związku jest „założenie katolickiego niemieckiego kościoła narodowego z niemieckim językiem liturgicznym, pod zarządem biskupa, niezależnego od Rzymu". Kościół ten „zobowiązuje się szanować wielką przeszłość Niemiec i pracować bez zastrzeżeń na rzecz rozwoju kraju pod rządami Wodza Adolfa Hitlera".

Jest to nowa zatem sekta utworzona przez narodowych socjalistów niemieckich. (Kap)

Zapobieganie powodzi

Składki i zbórki na dotkniętych klęską powodzi nie ustają i nie prędko będą mogły ustać, gdyż pozbawienie wszelkich zasobów 111.285 osób w zniszczonych 73.000 gospodarstwach, obejmujących 40.000 budynków, zrujnowanych poniżej 40% a 1720 powyżej 40% — to się nie da załatwić przed nowemi zbiorami, a do tych daleko.

Pamiętać należy, że zalany obszar nad Wisłą pomiędzy Rabą, Dunajcem i Wisłoką wynosił 180.000 hekt., rzeki bowiem wystąpiły łącznie na przestrzeni 500 km.

Wysiłek rządu i całej Poski, musi być olbrzymi, by wspomóc dotkniętych nieszczęściem współobywateli. A przecież każda dzielnica, każdy ośrodek ma aż nadto swoich potrzeb i bolączek, swoją porcję bezrobotnych, swoje niedokarmione w suterenach i chatach dzieci, które musi dożywiać szkoła. Wilno ma swoje wydatki: Katedra, Pomnik Mickiewicza, setki imprez poszczególnych, i jest miastem biednem, jednak o powodzianach nie zapominało, daje co może.

Warto jednak przedstawić sobie, czy niema możliwości zapobiegania takim klęskom nawiedzającym dorzecze Wisły a zwłaszcza górny jej bieg zbyt często?

Pozwolimy sobie streścić zajmujący na ten temat art. ppłk. dypl. T. Tomaszewskiego, który w mies. „Morze" przedstawia powody klęski. Pobieżnie przypomnijmy sobie, jak to było wciągu długo trwałych deszczów, nasilenie w nocy z 15 na 16 lipca podniosło wody Dunajca, Białej, Ropy, Wisłoki, Łososiny, Kamienicy Nowojowskiej, Skawy, Popradu, rzek i górskich potoków, do niebywałej wysokości. Olbrzymie wały wodne pędziły w doliny, niszcząc wszystko po drodze. Jak bohatersko ratowało wojsko zagrożoną ludność, jakie dowody odwagi, sprawności i poświęcenia, dali poszczególni ludzie: lotnicy, skauci i organizacje społeczne, o tem już czytaliśmy.

Najtragiczniejsze chwile były w Nowym Sączu, gdy to miasto zostało odcięte od wszelkiej komunikacji, gdy wody Dunajca i Białej rozerwawszy tamy szły na miljonowej wartości zakłady w Mościcach, i gdy 19. VII. wał na prawym brzegu Wisły pękł pod m. Karsy na przestrzeni 300 mtr. otwierając masom wodnym swobodną drogę na całe kilometry, na których wsie i zagrody zmiatała woda jak domki z kart.

Na przestrzeni 60 klm. powstało jezioro szerokości 20 klm., na wale stłoczeni ludzie i dobytek trwali, czekając ratunku. Zerwane mosty, tamy, drogi, koryta rzek, szkody idące w miljony. Reasumując powyższe dane, ppłk. Tomaszewski biorący sam udział w akcji ratowniczej, zastanawia się nad możliwemi lekarstwami na przyszłość. Bo że takiej powodzi nie było od 1913 r. to nie argument. Otóż zauważyć się dało że na wszystkich odcinkach mających styczność z rzekami, nie było zupełnie żadnego pogotowia, w rodzaju straży pożarnej, obowiązującej w każdej wiosce. Sprzętu ratowniczego nie było. A przecież nasuwa się samo, że powinny być wszędzie jakieś łodzie, pontony, krypy, statki, do wywożenia ludzi i dobytku w miejscowościach stale zagrożonych wylewami rzek górskich.

Dochodzi do tego sprawa regulacji rzek (miljonowe koszty) i zalesienia wycinanych rabunkowo lasów na stokach górskich, co wymaga mniejszych funduszów, a staje się koniecznem z wielu względów. Olbrzymie połacie gór w tej najbardziej malowniczej części Rzeczypospolitej, wskutek rabunkowej gospodarki, stoją nagie i nie przedstawiają tamy topniejącym śniegom i innym opadom atmosferycznym. Woda pędząc kamienie i żwir bez oporu do rzek, podnosi ich koryta, które się momentalnie napełniają i wylewają.

Drzewa nietylko stanowią przeszkodę w tem zamulaniu rzek, ale zatrzymują nadmiar wilgoci, regulują topnienie śniegów i odcinają od rzek wiosenne wody. Zadrzewianie przymusowe ogołoconych wzgórz wydaje się koniecznym zabiegiem, jeśli nie chcemy mieć co jakiś czas podobnej do tegorocznej klęski.

H. R.

W ogrodzie zoologicznym w Zamościu



Członek Polskiej Akademji Literatury, sławny poeta, Bolesław Leśman, jest wielkim miłośnikiem zwierząt. Podczas pobytu swego w Zamościu często odwiedzał tamtejszy ogród zoologiczny, gdzie fotografowi udało się zdjąć mistrza z pięknem lwiątkiem na kolanach.

Program elektryfikacji węzła warszawskiego

W Warszawie bawią przedstawiciele firm angielskich „The English Electric Co Ltd." i Metropolitan Vicers Electrical Esport Co Ltd w Londynie pp. Swift, Corbridge, Stone i Crompton. Przyjazd angielskich przemysłowców związany jest z przeprowadzeniem rozmów technicznych i finansowych z przedsiębiorstwem P. K. P. na temat elektryfikacji sieci kolejowej węzła warszawskiego.

Program wstępnych prac przewiduje, iż elektryfikacja linji Warszawa-Wschodnia do Pruszkowa zostanie wykończona w ciągu dwuch do trzech lat. Linja Pruszków—Żyrardów wykończona będzie w ciągu dwuch i pół lat do trzech. Warszawa-Wschodnia do Otwocka w ciągu trzech do trzech i pół lat, a Warszawa-Wschodnia do Mińska Mazowieckiego będzie wykończona w ciągu trzech i pół lat do czterech. Lokomotywy będą dostarczone w ciągu dwuch do dwuch i pół lat, wagony zaś w czterech partjach w ciągu od dwuch do czterech lat. W tym samym okresie czasu zostaną wykończone stacje rozdzielcze.

KURJER SPORTOWY

Wielkie wyścigi motocyklowe

Rok temu jesienią przekonaliśmy się, że ogromnem powodzeniem cieszą się w Wilnie wyścigi motocyklowe, które zainicjowane zostały przez kilku śmiałych zawodników. Pamiętamy, że rok temu zwyciężył po nadzwyczaj emocjonującej walce Kalinowski, dystansując nieznacznie Klebera.

Sekcja Motocyklowa Związku Strzeleckiego, dbając o rozwój sportu motorowego w Wilnie i o właściwą jego propagandę postanowiła zorganizować i w tym sezonie podobne zawody, które prócz wyścigów posiadać będą szereg innych punktów programu.

Słów kilka powiedzmy więc na wstępie o wyścigach. A więc wyścigi odbywać się będą tak zwanym systemem amerykańskim. Zawodnicy startują parami. Każdy ustawia się na przeciwległej stronie toru. Mijać nie wolno. O zwycięstwie decyduje różnica jaka wynika po przejechaniu zgóry określonej ilości okrążeń. Mijać nie wolno dlatego, że tor jest wąski i niebezpieczny.

Wyścigi budzą ogromne zaciekawienie. Codziennie wieczorem na Pióromoncie odbywają się liczne treningi. Jak dotychczas, najwięcej uwagi na siebie zwrócili: Kalinowski, Kleber i Palewicz. Trzeba więc przypuszczać, że decydująca walka rozegra się między nimi, a walka ta dostarczy moc wzruszeń sportowych.

Biegiem kierować będzie sędzia główny por. Jerzy Gostkiewicz. Sędzia wyścigów motocyklowych posiada trzy chorągiewki, któremi daje znak zawodnikom. Biała chorągiewka oznacza start i metę, zielona — zwolnić, uważać, a czerwona — bezwzględny STÓJ!

Prócz wyścigów odbędzie się tak zwana gymkhana motocyklowa polegająca na zręczności jazdy. Na boisku ustawione będą najrozmaitsze przeszkody, a więc będzie trzeba trafić jadąc w balonik, przekłóć oszczepem tarczę, jechać na lince, trafić kartoflem w koszyk, złapanie w jeździe za rączkę dzwonka alarmującego i t. d.

Zawody zapowiadają się więc pierwszorzędnie. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Strzelec — Wielka 68. Po zawodach odbędzie się rozdanie nagród sportowych.

Początek zawodów w niedzielę o godzinie 14. Boisko Ośrodka W. F. na Pióromoncie.

Janusz Kusociński



Nasz olimpijczyk, sława i chluba lekkoatletyki polskiej Janusz Kusociński spowodu choroby kolana musiał przestać startować i niewiadomo czy wróci na bieżnię.

ZAMYKAMY SEZON LEKKOATLETYCZNY

W niedzielę 14 b. m. nastąpi w Wilnie zamknięcie sezonu lekkoatletycznego zawodami na boisku Ośrodka W. F., konkurencjami pań i panów. Prawdopodobnie w tych ostatnich startach lekkoatletycznych wezmą udział wszyscy najlepsi nasi zawodnicy.

PIĘŚCIARZE ZACZYNAJĄ TRENOWAĆ

Kierownictwo sekcji bokserskiej WKS. zawiadamia wszystkich swych członków, że począwszy od jutra odbywać się będą stale w sali Ośrodka WF treningi sekcji bokserskiej WKS. Treningi odbywać się będą od godz. 18 do godz. 21 we wtorki i piątki.

Treningi prowadzić będą Dziuresko i Talko.

SZCZEGÓŁY MECZU ROSJA — CZECHOSŁOWACJA.

Odbył się w Pradze sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji o Rosją Sowiecką. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził ponad 5 tysięcy widzów. Bokserzy sowieccy okazali się znacznie lepsi i wygrali 9:7. Właściwie wynik brzmiał 11:5 na korzyść Rosji, ale spowodu dyskwalifikacji Szerewa Czechosłowacja zdobyła dalsze dwa punkty. Na 8 spotkań aż 6 dały wynik remisowy.

PIERWSZY KURS TRENERÓW OLIMPIJSKICH.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zorganizował w porozumieniu i przy poparciu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pierwszy kurs trenerów i instruktorów olimpijskich. Kurs rozpoczął się dn. 20 sierpnia i trwać będzie do 13 października. Udział bierze 36 zawodników na koszt organizatorów i kilkunastu delegatów Związków na koszt własny. Liczba uczestników w poszczególnych gałęziach sportu przedstawia się następująco: gry sportowe 18 zawodników, lekkoatletyka 17, wioślarstwo 15, boks 10, pływanie 8 i t. d. Ogólne kierownictwo kursu spoczywa w rękach kpt. Barana. Wykładowcami są siły pedagogiczne CIWF i PUWF. Lekkoatletykę naprzykład prowadzi trener P. Z. L. A. Cejzik, boks — Stamm i t. d.

Wszyscy uczestnicy zostali skoszarowani w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego. Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymają dyplomy trenerskie, instruktorskie, względnie przodowników. Niektórzy studjują równocześnie w kilku gałęziach sportu.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zastrzegł sobie prawo zaangażowania najzdolniejszych uczestników kursu na trenerów związkowych.

Zimowy rozkład jazdy na rok 1934-35

Z dniem 7-ym b. m. wszedł w życie zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, ważny do dnia 14-go maja 1935 r., uwzględniający odmienne potrzeby komunikacyjne tego okresu. W zimowym sezonie 1934-35 ilość pociągów pasażerskich ulegnie znacznemu ograniczeniu, w tym bowiem czasie ruch osobowy na kolejach jest bardzo słaby. Natomiast w okresie od 1-go grudnia r. b. do 30-go marca 1935 r. ilość pociągów zostanie znacznie zwiększona, a w szczególności ilość pociągów odnoszących się do sezonowego ruchu górskiego, którego okres w tym roku rozszerzono, przewidując z Warszawy oddzielne pociągi sezonowe do Zakopanego i Krynicy według następującego rozkładu: do Zakopanego — odjazd z Warszawy o godz. 21-ej min. 30, przyjazd do Zakopanego — o godz. 9-ej min. 36; odjazd z Zakopanego o godz. 19-ej min. 28 — przyjazd do Warszawy o godz. 8-ej min. 06. Odjazd z Warszawy do Krynicy o godz. 20-ej minut 35, przyjazd do Krynicy o godz. 10-ej. Odjazd z Krynicy o godz. 18-ej min. 35 i przyjazd do Warszawy o godz. 8-ej min. 47.

Rozkład przewiduje na okres od 15-go grudnia r. b. do 14 stycznia 1935 r. specjalne pociągi przyśpieszone Warszawa—Worochta niezależnie od wprowadzenia w sezonie zimowym wagonu 2-ej i 3-ej klasy Warszawa—Worochta przy pociągu pośpiesznym Nr. 903/904 i wagonów 2-ej i 3-ej klasy w pociągu osobowym Nr 911/912 według rozkładu: odjazd z Warszawy Głównej o godz. 20-ej min. 56, przyjazd do Worochty o godz. 11ej min. 24, odjazd z Worochty o godz. 17-ej min. 2, przyjazd do Warszawy Głównej o godz. 6-ej min. 20.

W okresie od 1-go grudnia r. b. do 30-go marca 1935 r. przewidziano również codzienny pociąg p. n. „Podhalanin" na szlaku Stanisławów—Lwów—Sambor—Nowy Zagórz — Nowy Sącz (Krynica, Chabówka, Zakopane). Komunikacja w okresie zimowym do Wisły, Głęców i Zwardonia została również zapewniona, z uwzględnieniem wymagań turystycznych.

Zimowy rozkład jazdy przewiduje również dodatkowe pociągi w okresie wzmożonego ruchu świątecznego przed Świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku..

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

W związku z artykułem, który ukazał się w „Słowie" w dniu 3 października r. b. „Podniebni Rycerze" Komitet Rodzicielski Szk. Powsz. Nr. 21 zmuszony jest zabrać głos w tej sprawie i prosić Pana Redaktora o umieszczenie na łamach „Kurjera Wileńskiego" następującego wyjaśnienia:

Uchylając się od wszelkiej polemiki z tym artykułem z powodu jego dość osobliwego potraktowania tematu, ze względu jednak na szereg zawartych w nim nieprawdziwych twierdzeń, krzywdzących zarówno autora sztuki p. L. Lwicza jak i p. Inspektora Szkolnego, który sztukę tę polecił szkołom, stwierdzamy co następuje:

1) Opierając się na recenzjach pp. Redaktorów Heleny Romer Ochenkowskiej i Wit-Święcickiego oraz spostrzeżeniach własnych na próbach sztuki p. t. „Podniebni Rycerze" Komitet przyjął i zalecił młodzieży szkolnej.

2) Według opinji pp. Redaktorów reportaż muzyczno-śpiewny p. t. „Podniebni Rycerze" jest sztuką dydaktyczną, propagandową, zawierającą zdrowy dowcip, tchnie entuzjazmem dla lotnictwa — jest sztuką w zupełności nadającą się dla młodzieży, niezawierającą żadnych niemoralnych momentów.

3) Sztuka L. Lwicza, „Podniebni Rycerze" nie może być plagjatem, gdyż wystawiona była po raz pierwszy w Wilnie 1 grudnia 1933 roku — wówczas, gdy sztuka pani Jasnorzewskiej p. t. „Niebiescy zalotnicy", o której mowa w wymienionym artykule — grana była po raz pierwszy w Warszawie 8 stycznia 1934 roku.

4) Słowo „sensacja" lub „sensacyjna" było użyte w znaczeniu „aktualna", gdyż nawet sam „Challenge" był dla nas wilnian „sensacja".

Pozatem poziom wykonania sztuki przez zespół teatralny nie pozostawiał nic do życzenia, co również stwierdza opinja pp. recenzentów.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Za Komitet

H. Szerszyński
Prezes Komitetu Rodzicielskiego
Szk. powsz. Nr. 21.

Skutki pokątnych operacyj

W szpitalu żydowskim zmarła Helena Siwko lat 34, żona Kazimierza Siwko z kolonji Wołomin, gm. rudominskiej spowodu sztucznego przerwania ciąży przez nieustaloną narazie akuszerkę. Jest to już nie pierwszy wypadek i zdarzają się one coraz częściej.

Wiadomości gospodarcze

Poniżej minimum egzystencji

Ogólny poziom zarobków robotniczych obniża się na skutek podwójnego procesu: obniżki stawek płac i zmniejszenie ilości dni pracy. Jeśli zjawisko drugie nie występuje jednolicie i zależne jest od chwilowych wahań konjunktury na rynku przemysłowym, zjawisko pierwsze jest stałem, wynika bowiem z systematycznej i konsekwentnie przeprowadzonej polityki przemysłowców, wykorzystujących obecną sytuację dla obniżenia stawek płac. Wszelkie straty wynikłe z trudności gospodarczych, każdą obniżkę cen odbijają przedsiębiorcy na robotnikach i pracownikach umysłowych.

Porównanie wysokości dochodu społecznego w latach 1929 i 1933 wykazuje, że spadł on w ciągu tych czterech lat w sposób katastrofalny z 8 miljonów do 3.9 miljarda zł., a więc przeszło o połowę.

Spadek zarobków na przestrzeni tych czterech lat charakteryzują bardziej szczegółowe dane. Przeciętny zarobek roczny robotnika wynosił w 1929 r. — 850 zł., a w 1933 r. — zaledwie 400 zł., przeciętny dochód pracownika umysłowego obniżył się z 1700 zł. rocznie do 1.200 zł. To też nic dziwnego, że Kasa Chorych w Warszawie wykazała w 1933 r., że na 255.000 ubezpieczonych, prawie 200.000 zarabiało poniżej 200 zł. miesięcznie, a ponad 126.000 osób czyli połowa wszystkich pracowników, poniżej 100 zł. miesięcznie.

A przecież ubezpieczeni w Kasach Chorych to arystokracja świata pracy, gorzej sytuowani pracują w drobnych zakładach pracy, które nie ubezpieczają swych pracowników. A przecież w Warszawie robotnik zarabia więcej, niż na prowincji, szczególnie na naszych ziemiach.

Tak niesłychany wprost spadek dochodu społecznego świata pracy musiał się odbić bardzo silnie na poziomie życia pracowników w Polsce, poziom ten bowiem już i uprzednio bynajmniej nie był wysoki.

Poziom życia charakteryzują najlepiej poszczególne pozycje, składające się na całokształt budżetu rodziny. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że im niższe są zarobki, tem większy odsetek stanowią w budżecie robotniczym wydatki na wyżywienie, mieszkanie i ubranie, mało zostaje natomiast na zaspokojenie innych potrzeb, wśród których potrzeby kulturalne stanowią już wielki luksus.

Analiza wydatków na utrzymanie przemawia jeszcze bardziej na niekorzyść sytuacji robotnika w Polsce Na wyżywienie wydaje on od 50 do 70%, robotnik zachodnio - europejski — do 40% a robotnik amerykański — 33%. Nie znaczy to bynajmniej, by robotnik w Polsce lepiej się odżywiał. Zużywa on np. 57 litrów mleka rocznie, podczas gdy robotnik w Szwajcarji zużywa 400 litrów, w Ameryce — 160 litrów, w Danji — 130, w Niemczech — 170. Taka sama proporcja przypada na mięso i tłuszcze, natomiast robotnik polski bije innych ilością spożytego chleba i kartofli — dwu i trzykrotnie większą.

Mało wydaje robotnik polski na mieszkanie — 4 do 6%, gdy robotnik w Europie wydaje kilkanaście, a w Ameryce 18 do 23%. To też kilkanaście osób w izbie nie należy w Polsce do wyjątków.

Wykazane tu różnice poziomu życia robotników w Polsce i zagranicą stają się jasne, jeśli weźmiemy pod uwagę porównanie zarobków robotniczych, które według międzynarodowego Biura Pracy wynosiły w stosunku do Warszawy, wziętej za 100, — w Paryżu — 175, w Berlinie — 189, w Londynie — 200, Stokholmie — 210, a w Amsterdamie — 240.

Spada coraz bardziej kultura życia robotniczego w Polsce, robotnik przestaje być konsumentem wyrobów przemysłowych, jest to już tylko nędza i marna wegetacja.

A jednak proces obniżki zarobków nie ustaje, prasa podaje wciąż nowe wiadomości w tym zakresie.

Czas najwyższy zdać sobie sprawę ze skutków takiego stanu rzeczy. **J. M**

Projekt reformy opłat sądowych

Ustawodawstwo upadłościowe i układowe zostało ostatnio zmienione przez dostosowanie tych przepisów do akcji oddłużeniowej i do zmienionych warunków życiowych. Te zmiany w ustawodawstwie wymagają odpowiednich zmian w obowiązujących dotychczas przepisach o opłatach sądowych. Przepisy te pozatem nie były jednolicie stosowane wobec sprzecznych niejednokrotnie wykładni, zwłaszcza przy sprawie oprocentowania depozytów gotówkowych. Chodzi więc o usunięcie tych sprzeczności i o wprowadzenie jednolitych w tej materji postanowień. Wreszcie dotychczasowy system opłat sądowych jest dość skomplikowany. Przepisy o tych opłatach wymagają więc reformy w kierunku uproszczenia tego systemu. Ze względów zaś czysto gospodarczych, wysokość opłat sądowych powinna być dostosowana do zmiennych warunków życia gospodarczego.

Obniżenie wysokości kosztów sądowych zgodne jest z przeprowadzaną od dłuższego już czasu przez rząd akcją zniżek wszelkich opłat i oprocentowania, które mogą wpłynąć na potanienie kredytu, ułatwienie tranzakcyj towarowych, a przez to przyczynić się mogą do przyniesienia ulgi życiu gospodarczemu.

Z tych względów projektowane jest przeprowadzenie reformy opłat sądowych. Przedewszystkiem rozpatrywana jest sprawa rewizji wysokości dotychczasowych kosztów, które uniemożliwiały często dochodzenie roszczeń przed sądami państwowemi. Dotychczasowa stawka wynosi dla spraw, prowadzonych w I instancji 2,5% bez względu na przedmiot sporu. Projektowane jest przyjęcie w opłatach tych systemu degresji, a więc zmniejszenia kosztów sądowych stosunkowo do wartości sporu. Według tego projektu, w miarę wzrastania tej wartości, wysokość opłat sądowych malałaby. Jednocześnie ze zmianą stawki procentowej od wartości sporu, projektowane jest obniżenie opłat stałych, jak. np. opłata od pism, niepodlegających specjalnemu wpisowi, bądź opłata od powództwa w sprawie o wyjawienie majątku. Dalej zgodnie z tym projektem miałyby być obniżone opłaty w postępowaniu hipotecznem na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

Wreszcie projektuje się też zwiększenie ilości uwolnień od opłat i to zarówno pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym. Dalej poddany ma być rewizji system pobierania opłat za doręczenia zawiadomień sądowych. Projekt tej reformy dotyczy też sprawy umożliwienia umarzania zaległych kosztów sądowych.



Hoover, który w tych dniach ukończył siedemdziesiątkę, wyraził chęć powrotu do życia politycznego.

Rekordowy spadek obrotów handlu światowego

Według ostatnich danych biura statystycznego Ligi Narodów, handel światowy w lipcu wynosił, jeśli chodzi o wartość w złocie zaledwie tylko 31,5% przeciętnej wartości z r. 1929, czyli osiągnął najniższy poziom od chwili wybuchu kryzysu światowego. Pod względem tonnażu jednak miesiąc lipiec wykazał, w stosunku do czerwca, lekki wzrost obrotów. Niewspółmierność między tonnażem a wartością wywozu tłumaczy się tem, że w całym szeregu państw nastąpiła w ostatnich miesiącach zniżka cen.

Jak wynika z przybliżonych obliczeń, w miesiącu sierpniu i wrześniu r. b. również pod względem wartości wywozu nastąpiło lekkie ożywienie.

Bilans handlowy za wrzesień

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu r. b. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 21 miljonów 29 tysięcy zł. Przywieziono we wrześniu r. b. do Polski 224.281 tonn towarów o wartości 63.396 tys. zł., a wywieziono z Polski 1.180.485 tonn towarów za sumę 84 milj. 425 tys. zł.

W porównaniu do sierpnia r. b. wywóz zwiększył się o 9.385 tys. zł., przywóz zmniejszył się o 3.406 tys. zł.

O obniżenie podatku obrotowego dla zakładów gastronomicznych

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zwrócił się niedawno do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla zakładów gastronomicznych z 2% do 1% z ważnością od 1-go października 1934 r. Związek Izb podkreślił obecną ciężką sytuację zakładów gastronomicznych, obciążonych specjalnemi opłatami i licznemi podatkami, co nieraz doprowadza do likwidacji przedsiębiorstwa tej branży.

Węgry rozpoczynają uprawę bawełny

Donoszą z Budapesztu, że po długoletnich próbach rozpoczęto niedawno uprawę bawełny w okolicy Kecskemet. Jakość bawełny okazała się dobra, tak że w najbliższym czasie Węgry rozpoczną uprawę bawełny na większą skalę.

Nowy wynalazek w dziedzinie sztucznego jedwabiu

Według doniesień z Londynu, jedna z wielkich przędzalń japońskich zgłosiła patent wynalazku umożliwiającego odtłuszczenie odpadków bawełnianych. W ten sposób przędzalnictwo japońskie zamierza stworzyć w historji rozwoju przemysłu sztucznego jedwabiu nowy etap. Połowa odpadków z bawełny będzie mogła być przy pomocy specjalnego procesu odtłuszczenia doskonale wykorzystana dla produkcji w przemyśle sztuczno-jedwabnym.

Artur Mills 33

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Należała im się nauczka. Ale jaka? Teraz jużby nie oddali cennego łupu i zaczepiać ich z tej strony byłoby niebezpiecznie. Gdyby im zagroziła denuncjacją zabiliby ją. Nie, tą drogą nie można było odzyskać wazonu. Pont Le Bec mieszkał zwykle w najlepszych hotelach, ale często zmieniał i niełatwo go było wytropić. Co innego Jakób Levarde. Ten, ze strachu przed policją, żył jak szczur, kryjąc się po dziurach i odszukanie go nie przedstawiało zbytnich trudności. Znała wielu jego przyjaciół, z których każdy powiedziałby jej bez wahania, gdzie go może znaleźć. Mieli do niej zaufanie, uważali że kto raz do nich przystał, ten należał do nich na wieki. Wszyscy wiedzieli, że zerwała z Levarde'm, lecz gdyby się o niego zapytała, pomyśleliby, że albo chce do niego powrócić, albo go zabić. To już była jej prywatna sprawa i chodziło im tylko o to, żeby się zachowała dyskretnie i nie obudziła czujności policji.

— Kiedy do nas przyjechał, zapomniałem, że go już przedtem widziałem. Dopiero po jego odjeździe przypomniałem sobie nagle, że spotkałem go tutaj. Ale zdaje mi się, że ty tyle wiesz o nim, co i my.

Iwonka nie odpowiedziała, lecz wyraz jej twarzy był aż nadto wymowny. Dużo wiedziała o tym panu, dużo więcej, niż mogła powiedzieć. Henryk był tego pewny. Ale nie nalegał. Czekał, czy mu sama czego nie powie.

— Nie porozumiałem się jeszcze z policją francuską. Odłożyłem to na jutro.

Iwonka potrząsnęła głową.

— Radzę ci tego nie robić. Poczekaj przynajmniej jeden dzień.

A więc mała coś wiedziała. Do licha! Czytał to w jej oczach. Do licha! Przypomniał sobie nagle jej męża, ciemne indywiduum, skazanego w swoim czasie na deportację i ciężkie roboty. Ten musi mieć stosunki w świecie kryminalnym! Ale ona powiedziała, że zerwała z nim na amen i trudno było żądać, aby się znów z nim skomunikowała. Nie! Sama ta myśl wydała się Henrykowi okropna.

— Nie chcę cię nudzić — rzekł. — Ciekaw tylko byłem, czy wiesz, gdzie ten Dukayne mieszka.

— Nie wiem, bo ciągle się przenosi z miejsca na miejsce.

— A więc niema o czem mówić.

— Dziś już nic nie można zrobić. Może jutro uda mi się czegoś dowiedzieć. Tylko pamiętaj, nie dawaj znać policji, bo toby się na nic nie przydało.

— Nie chcę, żebyś się narażała na jakie kłopoty z mego powodu.

— Dobry jesteś — wzięła go za rękę. — Ale czy nie rozumiesz, że ja chcę ci pomóc?

A więc miała jakiś plan. Ale jaki?

— Nie narażaj się moja droga, błagam cię. Jeżeli chcesz się z kim zobaczyć, to lepiej mnie poślij.

— Toby było niebezpieczniejsze dla ciebie niż dla mnie. Czy chcesz tu zostać? Jeżeli nie, to pójdziemy gdzie indziej. Jeszcze nie zamykają, ale wszystko mi jedno, co usłyszę jutro od gospodarza.

— Pójdziemy do Baru Adrienne — zaproponowała, gdy wstał.

— Dobrze, lubię ten lokal.

Zaledwie taksówka ruszyła z miejsca, zarzuciła mu ręce na szyję.

— Mój najdroższy — rzekła szeptem — nie wiesz, jak bardzo tęskniłam!

Uwierzył jej. Uważał, że kobieta może kłamać słowami, ale rzadko kiedy pocałunkami.

Podróżując koleją, okrętem i samochodem, Pont Le Bec dotarł do Paryża o północy. Pudełko od kapeluszy spoczywało w prostej drewnianej skrzynce z napisem: „Ostrożnie, szkło".

Podróż z Havru do Paryża odbył potężnym samochodem, dostarczonym przez Henriksa i w czasie tego ostatniego etapu swej ucieczki uskutecznił parę zmian

Wieści i obrazki z kraju

Otwarcie świetlicy B. B. W. R. w Wileńskiej Kolonji Kolejowej

W niedzielę dn. 7 b. m. w Kolonji Kolejowej odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy miejscowego koła BBWR. O godzinie 16.30 ks. kan. Kretowicz dokonał poświęcenia pięknie odświeżonego i udekorowanego lokalu, mieszczącego się w domu T-wa „Wileńska Kolonja Kolejowa" a składającego się z sali, sceny i 2-ch pokoi, przeznaczonych na świetlicę, poczem ze sceny ks. Kretowicz przemówił do zebranych, składając gorące życzenia nowopowstałej placówce.

Po powitaniu przez kierownika Koła, p. St. Szczepańskiego, przybyłych przedstawicieli Rady Grodzkiej i Komitetu Dzielnicowego BBWR oraz mieszkańców okolicznych osiedli, prezeska Sekcji Pań, p. A. Michelowa, wygłosiła referat na temat: cele i zadania świetlicy.

Na dalszy program złożyły się deklamacje, obrazek sceniczny p. t. Nieśmiertelny Duch Narodu, odegrany prze miejscową młodzież oraz szereg piosenek wykonanych przez chór szkoły powszechnej. Bardzo licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Uroczystość zakończyła się wspólną herbatką, w czasie której wygłoszono kilka przemówień i w bardzo miłym nastroju spędzono cały wieczór.

Grodno

Wyniki zbiórki na powodzian z m. Grodna i powiatu grodzieńskiego przedstawiają się dotychczas następująco:

W gotówce: z Grodna 14.116 zł. z powiatu — 8.383 zł.

W naturze: żyta 159.336 kg. siana 10.790 kg. słomy 12.950 kg., owsa 729 kg., jęczmienia 349.

W Skidlu i Krynkach ofiarowano pewną ilość skóry na obuwie. Obecnie prowadzona jest zbiórka ziemniaków. Przewiduje się wysłanie ich około 40 wagonów.

Święciany

SKAZANIE LITWINÓW.

Onegdaj na wokandzie sądu grodzkiego w Święcianach znalazły się sprawy 4-ch działaczy litewskich — za przechowywanie nielegalnych druków.

Sąd po rozważeniu sprawy skazał: Jana Gulbinisa, kierownika bibljoteki T—wa „Rytas" w Daugieliszkach, za przechowywanie zakazanych pism, książek i map litewskich — na 100 zł. grzywny albo 1 dni aresztu. Mikołaja Warnę, bibljotekarza oddziału Lit. T-wa św. Kazimierza we wsi Dudy, za przechowywanie zakazanych tygodników i książek litewskich — na 250 zł. grzywny. Kazimierza Rogajszysa, prezesa oddziału Lit. T-wa św. Kazimierza we wsi Kanejsze., za przechowywanie zakazanej mapy niemieckiej — na 100 zł. grzywny. Jana Policjunasa, prezesa oddziału Lit. T-wa św. Kazimierza we wsi Maksymanie za przechowywanie za kazanej książki litewskiej — na 100 zł. grzywny.

Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

Postawy

Z WESELA NA CMENTARZ.

Na weselu we wsi Szezokoty, gm. hruzdowskiej wybuchła bójka w czasie której dotkliwie pobito Władysława Kleczko ze wsi Przegrodzie gm. miadziolskiej. Po przewiezieniu do mieszkania Kleczko wkrótce zmarł.

Ruch na linji Porzecze—Druskieniki

Z Druskienik donoszą, iż nowootwarta linja kolejowa Porzecze — Druskieniki jest nawet obecnie w t. zw. martwym sezonie, nadzwyczaj ożywiona. Po ciągi kursujące na tej linji są przeważnie przepełnione.

Równocześnie od kilku dni na linji tej są przeważnie transporty drzewa, zboża i t. p.

Powrót robotników rolnych z Łotwy

Jedna z ostatnich grup robotników rolnych w liczbie 178 osób przekroczyła granicę łotewsko - polską. W Łotwie znajduje się jeszcze około 200 robotników i robotnic. Powrócą oni do Polski w połowie b. m.

Rekrutacja robotników rolnych w przyszłym roku odbędzie się w drugiej połowie maja i obejmie 5 tysięcy osób.

Zaznaczyć należy, iż robotnicy polscy cieszą się w Łotwie opinją wzorowych pracowników rolnych.

16 tajnych gorzelni

We wrześniu r. b. w obrębie Izby Skarbowej Wileńskiej ujawniono 16 tajnych gorzelni samogonki, przyczem skonfiskowano 28 pudów zacieru, ziemniaków i zboża, przygotowanego do pędzenia wódki.

23 włościan pociągnięto do odpowiedzialności karno - sądowej.

Śmierć pasażera „na gapę"

Na torze kolejowym pomiędzy stacją Kiena a przystankiem Szumsk znaleziono zwłoki mężczyzny zabitego przez pociąg. Przy zabitym znaleziono dokumenty wojskowe na nazwisko Włodzimierza Boryda z Wilejki (Chłopowska 96) oraz bilet peronowy, wydany w Wilnie z datą 8 b. m.

Z powyższego wynika, że Boryd jechał bez biletu pod wagonem lub na buforach i dostał się pod pociąg. Zwłoki zabezpieczono.

Skarga o napad na szosie

Antoni Gudan z kol. Borskuny gm. mejszagolskiej z zawodu handlarz, zameldował, że na szosie mejszagolskiej w odległości 12 km. od Wilna, około wsi Zabłocie 2-ch osobników skradło mu z wozu nabiał ogólnej wartości 80 zł. Osobnicy ci rzekomo grozili Gudanowi nożem. Sprawców ciemności sprawców nie rozpoznał.

Ponieważ Gudan posiadał przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy, której napastnicy mu nie próbowali odebrać, możliwe, że napad był symulowany.

Straszliwa klęska w Japonji

Przy końcu września nawiedził Japonję, jak wiadomo, tajfun niezwykłej siły, który zniszczył całkowicie 18 miast powodując olbrzymie straty. Oto pierwsze zdjęcia jakie nadeszły z Japonji, dają one obraz straszliwego zniszczenia.

Zdjęcie górne przedstawia ruiny jednej z najwspanialszych świątyń z Osaka, liczącej 1500 lat i zdjęcia dolne — szczątki hangarów szkoły lotniczej w Tokjo zniesionych przez tajfun. Całkowitemu zniszczeniu uległo 79 aparatów.



Zułów

„TYDZIEŃ SZKOŁY".

W czasie „Tygodnia Szkoły" przypadającego w dniach od 2 października do 8 października 1934 r. dzięki inicjatywie Kierownika Zułowskiej Szkoły powszechnej p. Romana Maszczyka, który jest sekretarzem istniejącego tam Koła Towarzystwa Popierania Publicznych Szkół Powszechnych została urządzona dnia 6 października kwesta, w której wzięli udział następujący członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej im. Józefa Piłsudskiego w Zułowie: Janina Maszczykówna, Stanisława Małomożanka, Henryk Maszczyk i Żejmo Józef.

Zebraną kwotę, około piętnastu złotych przekazano na rzecz T. P. B. P. S. P.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 19ej odbyła się w lokalu szkoły powszechnej w Zułowie akademja poświęcona znaczeniu szkolnictwa powszechnego.

Akademję zagaił prezes miejscowego Koła T. P. B. P. S. P., Pan Karol Spodek, podkreślając wielkie znaczenie szkolnictwa powszechnego na polu szerzenia oświaty i kultury, i udzielił zkolei głosu p. Romanowi Maszczykowi, który w swem przemówieniu podkreślił stronę pedagogiczną szkoły, zestawiając jednocześnie i porównywując, ze sobą polską szkołę z czasów rozbiorowych ze szkołą obecną. J. Z.

Brasław

POŻAR LASU.

W lesie dóbr belmonckich wybuchł pożar, który strawił 106 pni na przestrzeni 0.7 ha, wartości 685 zł. Pożar powstał od ogniska.

Katastrofa samochodowa

We wtorek 9 b. m. w godzinach rannych na drodze Maniewicze-Kozdrowszczyzna samochód ciężarowy, należący do firmy eksportowej „Union" wykoleił się wpobliżu zaścianka Drobie skutkiem zepsucia się kierownicy. Kierowca samochodu Szymański Piotr i prokurent firmy „Union" Forsztejn Chaim wypadli z samochodu i odnieśli ciężkie obrażenia ciała. W samochodzie znajdowały się towary bławatne.

Człowiek bez nazwiska

Z Litwy wysiedlony został 43-letni Michał. Wysiedlony nie zna swego nazwiska i nie wie wogóle czy kiedyś je posiadał. Tłumaczy się, że jest człowiekiem bez nazwiska i że w ciągu 43 lat nazywano go Michałem.

Jak zdołano ustalić jest to umysłowo chory włościanin, pochodzący z pow. suwalskiego. Dostał się do Litwy nielegalnie, gdzie po odsiedzeniu 3 tygodni aresztu został spowrotem wysiedlony do Polski.

Karygodny żart

Podczas przejażdżki konnej uległ ciężkiemu wypadkowi właściciel majątku Wysock, gm. derewnickiej Waldemar Witecki, który spadł z konia, rozbił głowę i złamał rękę.

Jak się okazało ktoś ze złośliwych pod siodło konia wetknął szpilkę, skutkiem czego koń począł się niecierpliwić, a następnie poniósł, zrzucając wkońcu jeźdźca.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

---

w swojej powierzchowności. Wysiadł w bezpiecznym punkcie na bulwarze, niedaleko Louvru i wziąwszy skrzynkę pod pachę, podążył przez most ku placowi St. Michel. Policjant, stojąc na posterunku na moście, wziął go za robotnika i puścił swobodnie.

Ale dostanie się do La Bolée z placu St Michel nie było wcale prostą rzeczą. Pont Le Bec nawet tego nie próbował. Policja nie nachodziła La Bolée, a ile się tam nie mordowano, ale dobrze wiedziała co to był za lokal i na placu St. Michel czuwały stale dniem i nocą dwa posterunki policyjne. Pont Le Bec nie wszedł im przezornie w oczy, lecz wstąpił do pobliskiej szynkowni, złożył skrzynkę na podłodze i poprosił o szklankę rumu. Pijąc, poprosił gospodarza o pozwolenie zostawienia u niego na godzinę skrzynki, bo musiał odwiedzić niedaleko przyjaciela i nie chciało mu się jej dźwigać. Wszak szynkownia będzie otwarta do drugiej.

I Pont Le Bec podążył z pustemi rękami do La Bolée, gdzie czekał Levarde.

— Mam — rzekł, siadając obok niego na ławce

— Dobra. Oddałeś Henriksowi?

— Nie. Cholera, nie przyjął.

— Nie przyjął. Przecie się zgodził. — Usta apasza rozszerzyły się, jak u warczącego psa.

— Uspokój się. To się zrobi. Henriks nie cofnie słowa. Weźmie wazon i zapłaci za niego, tak jak obiecał, tylko nie odrazu. Jego klient jeszcze nie przyjechał do Paryża. Powiada, że chociaż znają go w całej Europie, jako handlarza dzieł sztuki, policja już coś zwęszyła i ma go na oku. Ma rację. Niech się tylko rozniesie, że wazon Minga zginął, to policja najprzód się jego uczepi. Prosił, żebyśmy zatrzymali wazon, dopóki kupiec nie przyjedzie. Jego posłaniec, który przyjechał samochodem do Havru, przywiózł mi tę wiadomość i zgodziłem się.

— Gdzie schowasz tę skorupę? — Zapytał Levarde.

— Myślałem, że ty mi w tem pomożesz.

— Ja?

— Nie przejmuj się i daj mi papierosa. — Pont Le Bec zapalił papierosa i zaciągnął się leniwie dymem. — Ja jej nie mogę zatrzymać u siebie. Jutro będzie mnie poszukiwać policja całej Europy.

— A mnie to nie szukają?

— Ty co innego. Ciebie w najgorszym razie zesłaliby zpowrotem na Djabelską Wyspę.

— Żywegoby mnie nie zesłali.

— I umarłego też nie. Gdzieby rząd wyprawił ci taki kosztowny pogrzeb.

Levarde skrzywił się niechętnie.

— Śmiej się. Nie śmiałbyś się, gdybyś przeszedł to co ja. Powiadam ci, Pont Le Bec, że mnie drugi raz nie wzięliby żywego.

— Mam nadzieję, że się bez tego obejdzie. Ale wracając do wazonu, zabrałem go pociemku i niema żadnego dowodu, że to byłem ja. Gdyby mnie, jakim nieszczęsnym trafem, policja nakryła, to nie znalazłszy wazonu, niczegoby mi nie dowiodła. Prawda, że zostawiłem swój bagaż i zabrałem tylko pudełko od cylindra. Ale mógłbym powiedzieć, że straciłem głowę, albo, że dostałem naglące wezwanie do Paryża i nie chciałem robić zamieszania pożegnaniami. To pudełko nastręczałoby mi pewne trudności, chociaż nikłby mi nie dowiódł, co w nim było. Ta strona rzeczy jest dla mnie ważna, no i druga: jak ukryjemy ten wazon, zanim go od nas kupią.

— Żeby cholera wzięła tego Henriksa! Obawiałem się, że on nam coś takiego zmaluje. Dlaczego nam odrazu nie zapłaci tak jak obiecał? Mam ochotę pogadać z nim w cztery oczy.

— Nie radzę ci — rzekł Pont LeBec. — On ma swoją rację, a tobie tak zajechała w łeb podróż do Ameryki, że straciłeś resztę rozsądku. Trochę cierpliwości i wszystko się ułoży. A tymczasem dobrzeby było, żebyś ty schował wazon.

— Ja? Gdzie?

— Masz przecie swoją norę. Możesz go nawet postawić na wierzchu, na piecu, bo i tak, nikt tam do ciebie nie zagląda.

Było to prawdą. Nikt nie odwiedzał Jakóba Levarde'a na poddaszu, gdzie krył się przed policją.

(D. c. n.)

„Tydzień Szkoły Powszechnej"

Jak się dowiadujemy „Tydzień Szkoły Powszechnej" odbędzie się na terenie m. Wilna w dniach od 12 do 18 listopada 1934 roku.

Wilnu przybywa coraz więcej drewniaków

Gdy w latach 1930—32, w latach dumpingu sowieckiego, czynniki rządowe popierały budownictwo drewniane, stwarzając zainteresowanie dla polskiego budulca i tem samem skutecznie konkurując z tanim budulcem sowieckim, odnosiło się wrażenie, że faworyzowanie budownictwa drewnianego stanie się zjawiskiem trwałem. Tymczasem dumping przeminął, a razem z nim i warunki specjalne, umożliwiające budownictwu drewnianemu pomyślny rozwój. I jednak bez względu na to, wznoszenie budowli drewnianych na terenie Wilna przeważa.

W ostatnich latach w Wilnie powstawało około 500 domów rocznie. Wyrastały one w przeważającej większości wypadków na przedmieściach, składały się z jednej, dwóch najwyżej trzech ubikacyj. Z liczby nowych domów nieznaczny procent zaledwie był z cegły, reszta — drewniaki. Powstanie domu wielopokojowego zdarzało się rzadko i trzeba to przyznać, z biegiem lat coraz rzadziej.

Ogólna tendencja idzie w kierunku wznoszenia domków małych.

Ostatnio Towarzystwo Budowy Osiedli Robotniczych, instytucja społeczna z siedzibą w Warszawie, zainteresowała się terenem wileńskim. Dysponując znacznymi funduszami, gdyż w TBOR. bierze udział Bank Gospodarstwa Krajowego, instytucje ubezpieczeniowe, PKO., Dyrekcje lasów i inni. Towarzystwo zaproponowało miastu budowę domków robotniczych. Miasto zgodziło się na propozycję. Domki robotnicze, jedno i dwuizbowe, powstałyby za miastem, na Antokolu, wpobliżu niedawno otwartego sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego.

Konkretnych rozmów co do ilości domków kosztów i innych szczegółów zamierzonej akcji jeszcze nie przeprowadzono. Była propozycja, miasto zgodziło się i na nią i wskazało ew. teren pod budowę domków.

Reszta należy jeszcze do przyszłości.

Ofiary na powodzian

Wpłaciły do naszej redakcji na powodzian:

II-a klasa Gimn. T-wa Pedagogów	4,20 zł.
V klasa Gimn. T-wa Pedagogów	8,85 zł

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 10 października.

556103; 256; 331; 986; 557213; 359; 572; 648; 717; 901; 558007; 047; 101; 126; 131; 236; 347; 350; 392; 550; 558; 562; 588; 593; 651; 686; 689; 707; 727; 780; 558781; 797; 799; 800; 807; 814; 816; 856; 862; 870; 881; 892; 895; 897; 901; 902; 933; 947; 951; 959; 961; 965; 967; 968; 980; 559000; 006; 019; 020; 022; 033; 559035; 037; 040; 053; 056; 060; 079; 084; 089; 091; 099; 100; 111; 121; 125; 131; 134; 173; 590733; 735; 741; 751; 769.

Dziś wybory nowego Zarządu Miejskiego

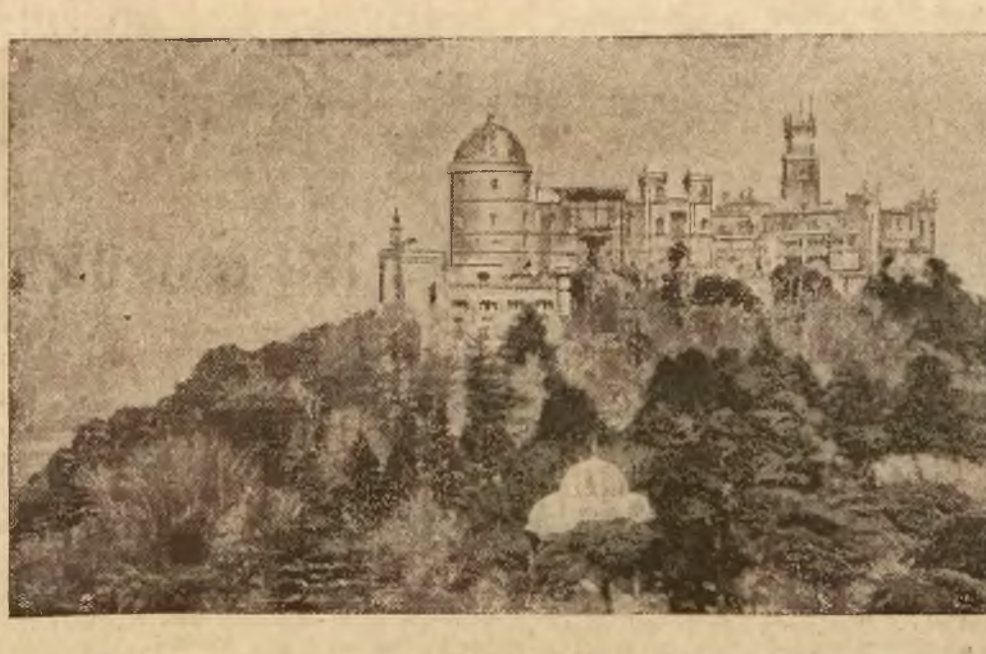
Zainteresowanie dzisiejszem posiedzeniem Rady Miejskiej jak było do przewidzenia, jest bardzo znaczne. Karty wstępu na to posiedzenie zostały w ciągu dnia wczorajszego rozchwytane. Wydano przeszło 220 kart.

Na posiedzeniu dzisiejszem, jak wiadomo, odbędą się wybory prezydenta, 3 wiceprezydentów i 7 ławników, którzy stanowić będą nowy Zarząd Miejski.

Na stanowiska te, jak się dowiadujemy, Blok Gospodarczy odrodzenia Wilna zgłosi następujących kandydatów: na prezydenta — dr. Wiktora **Maleszewskiego** dotychczasowego prezydenta, na wice prezydentów — pp. Adama **Piłsudskiego**, Teodora **Nagurskiego** i Kazimierza **Grodzickiego**, na ławników — prof. Ludwika **Sokołowskiego**, dyr. Kazimierza **Niżyńskiego**, dr. Janinę **Hurynowiczównę** i p. Marję **Hillerową**.

Kandydatów na ławników Blok Gospodarczy zgłosi czterech wobec tego że wybory ławników są stosunkowe, więc na 7 stanowisk ławników 4 przypadają Blokowi Gospodarczemu, 2 narodowcom i 1 Żydom.

Królewski zamek w Portugalji



Przedstawiony na ilustracji zamek królewski w Pen w Portugalji niedawno spłonął.

W świat po przygody

Uczniowie gimn. im. Adama Mickiewicza: Leopold Szymkowski i Henryk Abramowicz po lat 16, znikli jednego dnia z domu. Zachodzi przypuszczenie, że wyjechali z Wilna w poszukiwaniu przygód. Wszczęto za niemi poszukiwanie, lecz narazie bezskuteczne. (c).

Wyścig czołgów sowieckich

Ze Stołpców donoszą, iż przed paru dniami władze sowieckie sportowe urządziły na trasie Niegorełoje — Mińsk — Smoleńsk oryginalny wyścig czołgów.

Trasę około 300 klm. 6 czołgów pościgowych przybyło w ciągu 3 godz. 47 minut. 4 czołgi w ciągu 3 g. 15 min., zaś reszta czołgów do Smoleńska przybyła po 4 i pół godzinach.

Porzecze — Druskieniki

Przy odczytywaniu sprawozdania z uroczystości w Druskienikach spostrzegłam niedokładność w art. p. t. „Otwarcie linji kolejowej Porzecze — Druskieniki". — Mianowicie: toast d-ra zakładowego p. Rymkiewicza wzniesiony był na cześć „najpracowitszego z pracowitych, najskromniejszego ze skromnych" inż. Kuli, który budował odcinek Porzecze – Druskieniki. Niniejszem uzupełniam to mimowolne przeoczenie.

H. R.

Komunikacja kolejowa z jeziorem Narocz

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie opracowała w roku bieżącym projekt bocznicy kolejowej od końcowej stacji kolei wąskotorowej Łyntupy — Kobylnik — do jeziora Narocz.

Bocznica ta, której długość wynosić będzie około 4.5 klm. ułatwi dojazd do znajdującego się na brzegu jeziora schroniska, należącego do Ministerstwa Oświaty, a przeznaczonego dla wycieczek szkolnych. Ruch osobowy na bocznicy odbywać się będzie w sezonie letnim. Termin rozpoczęcia robót nie został jeszcze dokładnie ustalony.

RADJO

W WILNIE

CZWARTEK, dnia 11 października 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Pogad. LOPP. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegląd prasy. 12.10: Transm. uroczystej inauguracji Roku Akadem. z Auli U. S. B. 13.00. Dzien. poł. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: II część poranku szkolnego. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: „Domek z kart" komedja muzyczna. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 323. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać?" pogad. 19.00: Duety w wyk. Janiny Pławskiej (sopran) i Bohdana Szwabowicza (baryton). 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: D. c. duetów. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sportowe. 20.00: „Z kraju do kraju" aud. muzyczna 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert. 21.55: „Wrażenia z Kongresu Filozofów w Pradze". 22.10: „Wycieczki szkolne jako środek kształcenia młodzieży" odcz. 22.25: Koncert życzeń (płyty). 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Eksperyment turystyczny

Koleje austrjackie przystąpiły do wypróbowania nowego środka reklamy turystycznej. Mianowicie z dniem 1 października 1934 r. wszystkie kasy kolejowe wydawać będą za wyznaczoną opłatą kolejowe marki oszczędnościowe. Nabywcy tych marek będą je wklejać do specjalnych zeszytów wydawanych przez kolej. Z chwilą wypełnienia zeszytu i po przedstawieniu go w kasie kolejowej, kasa ta wyda żądany przez danego pasażera bilet kolejowy w cenie odpowiadającej wartości marek, przyczem jednak cena efektywna tych marek zostanie podwyższona o 6—10% celem zachęcenia publiczności do kupna oszczędnościowych marek kolejowych.

Koleje austrjackie wychodząc z założenia, iż tego **rodzaju forma oszczędności**, umożliwiająca rozkładanie kosztu ceny biletu na dłuższy okres czasu, zachęci publiczność do intensywniejszego korzystania z kolei.

Akta Nr. 107/34. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 r., od godziny 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Niny Łopatto w 1/7 części, Konstantego Łopatto w 2/7 częściach, Ksienji Griewcewowej w 2/7 częściach i Niny Griewcewowej w 2/7 częściach wspólnie, położonej w Wilnie, przy ulicy Portowej Nr. 19, składającej się z placu ziemi obszaru 2435.75 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 23 lipca 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 5415, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 92.880 zł. w złocie, 2.500 dolarów i 2.800 złotych, pozatem ciążą inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie siedemdziesiąt cztery tysiące pięćset czterdzieści trzy zł. 46 gr. (74.543 zł. 46 groszy).

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt pięć tysięcy dziewięćset siedem zł. 61 gr. (55.907 zł. 61 groszy).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. ZAN

Akta Nr. 205/34. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 roku, od godziny 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Wilnie, położonej w Wilnie, przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Wiwulskiego Nr. 9/6, składającej się z placu ziemi obszaru 3422,47 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 30 sierpnia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 14664, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 691.100 złotych w złocie i 260.400 złotych, pozatem ciążą inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego O/w Wilnie.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy siedemset (287.700) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania dwieście piętnaście tysięcy siedemset siedemdziesiąt pięć (215.775) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. ZAN.

Akt Nr. 363/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego Nr. 1, w Wilnie, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Ewy Gotfrydowej, położonej w Wilnie, przy ulicy Witoldowej Nr. 21, składającej się z placu ziemi obszaru 549,08 sąż. kw., czyli 2.498,32 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 10 marca 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 3329, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 13.770 dol. i 25.522 zł., pozatem ciążą inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie nie jest, natomiast jest wydzierżawiona S-ce Akc. „Polskie Radjo Rozgłośnia Wileńska" na termin lat 3, poczynając od dnia 6 września 1932 roku i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Aliny Naruszewiczówny i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie siedemdziesiąt sześć tysięcy (76.000) złotych.

Na zasadzie art. 709 KC. licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt tysięcy sześćset sześćdziesiąt osiem (60.668) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. ZAN.

KRONIKA

Czwartek 11 Październ.

Dziś: Placydy i Zenaidy P. P.
Jutro: Maksymiljana, Ludwika

Wschód słońca — godz. 5 m. 40
Zachód słońca — godz. 4 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/X — 1934 roku.

Ciśnienie 764
Temp. średnia + 10
Temp. najw. + 13
Temp. najn. + 8
Opad 2,5
Wiatr: płdn.-zach.
Tend. bar.: spadek, później wzrost
Uwagi: pochmurno, popoł. deszcz

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wileńskie i Polesie: rano chmurno i mglisto z drobnemi opadami. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Temperatura bez znaczniejszych zmian Umiarkowane na wybrzeżu porywiste, wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Po mglistym miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Po chłodnej nocy temperatura około 15 C. Słabe wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10, Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska 8, Rodowicza — (tel. 16,31). Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23, Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka Nr. 3, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

OSOBISTA

— **Kurator Okręgu Szkolnego** Kazimierz Szelągowski wyjechał w dniu 10 bm. do Warszawy na zjazd kuratorów. Zastępować go będzie inż. Merson, naczelnik wydziału szkół zawodowych.

— **Powrót Wicewojewody.** W dniu 10 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie wicewojewoda wileński p. Marjan Jankowski.

ADMINISTRACYJNA

— **Ujawnianie cen na artykułach pierwszej potrzeby.** Przeprowadzana jest obecnie kontrola przedsiębiorstw handlowych. Chodzi o sprawdzenie, czy w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby wywieszane są cenniki i czy na towarach oznaczone są ceny.

Za uchybienia w tym kierunku sporządzane są protokóły.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Chór Akademicki** w związku z inauguracja roku akad. zbierze się dziś t. j. 11 bm. w Ognisku Akademickiem punktualnie o godz. 10. Uprasza się o przybycia także senjorów Ch. A

GOSPODARCZA

— **Podatek dochodowy.** Władze skarbowe wyjaśniły, że ci płatnicy podatku dochodowego, którzy otrzymają nakazy w terminie do dnia 15 października będą obowiązani zapłacić różnicę pomiędzy wymierzonym podatkiem, a wpłaconą zaliczką do dnia 1 listopada. Ci płatnicy, którzy otrzymają nakazy po 15 października, mają obowiązek wpłacenia należności w ciągu 10 dni od daty otrzymania nakazu. Do tych terminów płatności dochodzi ulgowy okres 11 dniowy. Za okres ten nie będą pobierane odsetki karne jednak egzekucje mogą być w tym terminie przeprowadzone.

WOJSKOWA

Podatek wojskowy. W związku z rozporządzeniem w sprawie poboru podatku wojskowego, zarządy miejskie woj. wileńskiego w wypadku wyjazdu podatnika — obowiązane są wysyłać zawiadomienia do odpowiednich gmin. Zdarzają się jednak wypadki, że gminy ściągają podatek na własną rękę, narażając w ten sposób płatnika na podwójny wydatek.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 12 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 164 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym ref. pp. Teodora Nagurskiego i Stanisława Swianiewicza p. t. „Zagadnienie żeglowności Dźwiny na tle ekspedycji kajakowej Druja — Ryga“. Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hofmanowicz codziennie w godz. 18—20 tel. 99. Wstęp dla członków klubu i kandydatów bezpłatny, dla gości za zaproszeniami.

ZE ZWIĄZKU I STOWARZYSZEŃ.

— **Z Akad. Oddziału Zw. Strzeleckigo.** Komendant Akad. Oddziału Związku Strzeleckiego w Wilnie podaje do wiadomości członków Oddziału, że w sobotę 13 bm. o godz. 19 min. 30 w lokalu Oddziału (ul. Wielka 68) odbędzie się pierwsze ogólne zebranie organizacyjne po feriach letnich.

POLICYJNA.

— **Nowy naczelnik urzędu śledczego w Wilnie.** Przybył do Wilna i objął urzędowanie naczelnik urzędu śledczego komisarz Hugo Zemler, dotychczasowy zastępca naczelnika urzędu śledczego w Warszawie.

Kom. Hugo Zemler objął kierownictwo urzędem śledczym w Wilnie po kom. Wasilewskim, który jak wiadomo, przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu śledczego w Warszawie.

RÓŻNE.

— **Czołgi na ulicach Wilna.** Wczoraj o g. 1 po poł. przez miasto przeciągnęły barwne małe czołgi. Eskadry lekkich dwuosobowych czołgów przedefiladowały ulicami miasta, a następnie skierowały się ku ul. Kalwaryjskiej. Ponieważ w Wilnie nie stacjonuje żaden oddział czołgów, ukazanie się tego rodzaju nowości na ulicach miasta wzbudziło wśród przechodniów wielkie zainteresowanie.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: ospa wietrzna 3; tyfus brzuszny 19; paratyfus 1; płonica 15 (w tem 1 zgon); błonica 13 (zgon 1); róża 2; krztusiec 1; grypa 1; gruźlica 9 (zgony 4); jaglica 8; tężec 1 (zgon).

Ogółem chorowało 113 osób, z tej liczby 7 zmarło.

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Dziś spowodu próby generalnej z operetki Abrahama „Bal w Savoy“ — przedstawienie zawieszone.

— **Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni“.** Teatr Muzyczny „Lutnia“ po dokonaniu odświeżenia teatru, jak również po zastosowaniu ulepszeń technicznych sceny, oraz systemu dekoracyjnego, występuje jutro z premjerą świetnej operetki Abrahama „Bal w Savoy“, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Kierownictwo teatru nie szczędzi trudu i kosztów, aby jutrzejsza premjera wypadła jak najlepiej. W rolach głównych wystąpią: Kulczycka, Halmirska, Łasowska, Dembowski, Szczawiński, Tatrzański. — Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego. — Opracowanie reżyserskie całości M. Domosławskiego. Przy pulpicie M. Kochanowski. Początek punktualnie o godz. 8,15 w.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — W niedzielę nadchodzącą o godz. 4 po poł. ukaże się po cenach propagandowych melodyjna operetka Kalmana „Cyrkówka“.

W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś w czwartek dnia 11 bm. o godz. 8 w. Teatr Pohulanka gra w dalszym ciągu po cenach zniżonych — kapitalną komedję nowoczesną w 3-ch aktach Pawła Volpiusa „Zwyciężyłem kryzys“.

— **Jutro,** w piątek dnia 12 bm. o godz. 8 w. „Zwyciężyłem kryzys“.

— **Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance.** W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni przepiękna bajka według Andersena p. t. „Słowik“. Ceny propagandowe.

— **Stały Teatr Objazdowy** — gra dziś w czwartek dnia 11 bm. w Lidzie — doskonałą sztukę w 3 aktach N. Druckiej „Zamknięte drzwi“. Jutro, w piątek dnia 12 bm. Teatr Objazdowy gra w Szczuczynie.

— **Artur Rubinsztejn w Sali Konserwatorjum.** Dziś 11 października o godz. 8.30 odbędzie się jedyny recital fortepjanowy Artura Rubinsztejna. Artysta polski zalicza się do najwybitniejszych pianistów obecnej doby. W programie: Bach, Busoni, Schuman, Chopin, Poulenc, Debussy, Bela Bartok, Maciejewski, Liszt, Rovel. Pozostałe bilety w sklepie muzycznym „Filharmonja“ Wielka 8.

Poranek muzyczny dla młodzieży pozaszkolnej

Bardzo miłą niespodziankę zgotowało Kuratorjum Wileńskie — Organizacjom Młodzieży Pozaszkolnej m. Wilna, urządzając w niedzielę 7 bm. w teatrze „Lutnia“ popularny koncert moniuszkowski.

Na koncert przybyła też tłumnie młodzież: Związku Pracy Obyw. Kobiet, Związku Strzeleckiego, Legjonu Młodych i Organizacji Młodzieży Pracującej.

Na sali panował radosny nastrój.

P. Dracz, wypróbowany przyjaciel młodzieży objąwszy odpowiedzialne stanowisko kierownika oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum Wileńskiem pragnie utrzymać najżywszy kontakt z młodzieżą pozaszkolną. Wybierając, jako środek porozumienia wielką i piękną muzykę Moniuszki, cel osiągnął i tym wstępn. bojem zdobył serca młodzieży. Serdecznem przemówieniem do zebranych organizacyj zbliżył je do siebie. Następnie prelegent mówił o twórczości Moniuszki.

Skupienie i cisza podczas przemówienia p. Dracza oraz produkcyj orkiestrowych i śpiewu były zapłatą za poniesiony trud. Huczne i długotrwałe brawa nagradzały sowicie wykonawców. Udział brały w koncercie: orkiestra symfoniczna pod batutą p. dyr. Wyleżyńskiego i soliści pp. Święcicka oraz uczeń Konserwatorjum Wil. Zachwyt wywołały również popisy baletu pp. Ciesielskich.

Młodzież strzelecka m. Wilna składa inicjatorowi tego poranku muzycznego serdeczne podziękowanie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. $9^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. $9^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis